

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonów Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień kwartał drugi.

Niespodzianki ugodowe.

Wiedeń, 6 kwietnia.

(A) Znać krotoczwilę francuską „Niespodzianki rozwodowe”. Grywano ją przed paru laty z wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich. Również i na polskich.

Mąż, zrozpaczony prześladowaniami ze strony teściowej rozwodzi się. Po pewnym czasie zawiera nowe związki małżeńskie. Żonę ma nową. Lecz teściową zatrzymuje. Bo ojciec drugiej żony, sam wdowiec, ożenił się — o czym on nie wiedział — po raz wtóry także z wdową. Ową wdową jest teściowa, której się chciał pozbyć z pomocą rozwodu.

Owa krotoczwila lub — jak chcecie — tragikomedya przypomina mi się ciągle, gdy od czwartku patrzę na miny paru najwybitniejszych posłów konserwatywnych w Kole polskiem. Niepodobna wymyśleć sytuacji bardziej uciśnionej — dla widzów — niż położenie, w którym się znaleźli owi niby to wytrawni i niby to przewidujący politycy po ogłoszeniu warunków, stawianych przez posłów polskiego stronnictwa ludowego. Broń, którą kuli przeciwko innym z wyrafinowaną i obłudną złośliwością, zwraca teraz swe ostrze przeciwko nim samym.

Solidarność wszystkich posłów polskich w Wiedniu — to program szczytny, święty. Urzeczywistnienie owego programu powinno leżeć na sercu każdemu, kto miłuje ojczyznę. Do urzeczywistnienia takiego celu powinno się dążyć bez myśli ubocznych, bez chęci upieczenia własnego interesu partyjnego.

Koterya konserwatywna krakowska, straciwszy na jesieni rządu w Kole polskiem, zaczęła się posługiwać solidarnością wszystkich posłów polskich jako narzędziem, mającym jej przywrócić rząd w Kole, podstawę konieczną do utrzymania i nadal rządów w całym kraju. Hasło świetne solidarności owi panowie zmienili w rodzaj asekuracji, gwarantującej koteryi krakowskiej, że Gali-

cya pozostanie i nadal ordynacją kilku rodzin magnackich, kilkudziesięciu półpanków i kilkuset rodzin szlacheckich, spokrewnionych z magnatami oraz półpankami. Tak a nie inaczej należy rozumieć puszczane w obieg z Krakowa zdanie o sojuszu małych rolników z wielkimi, komentowane z pomocą setek artykułów, obłudnych aż do cynizmu.

Z dziejów Rzeczypospolitej przypomniano sobie walkę szlachty przeciwko miastom w XVI i w XVII wieku, przypomniano sobie politykę magnatów, którzy drobną szlachtę szczuli przeciwko władzy królewskiej. Zapomniano, jak gorącemi słowami dr. Michał Bobrzyński chłostał owe zbrodnie polityczne.

Zapomniano nawet i o tem, że koterya krakowska poczytywała sobie za główną zasługę, iż w działaniu publicznem nigdy — rzekomo nigdy — nie chwyciła się dawnych praktyk politycznych, tak surowo potępionych przez szkołę historyczną krakowską. Kilka rodzin magnackich, starszej albo świeższej daty, kilkudziesięciu półpanków i chmara klientów — cały ten obóz, szalejący w swem samolubstwie z wściekłości na widok utraty dotychczasowego monopolu, postanowił zmienić posłów ludowych w najmitów, którzy oddaliby swe głosy, jak ongi szlachta szaraczkowa, na obronę interesów paru rodzin magnackich starszej albo i bardzo świeżej daty.

Zasła przecież omyłka w rachubach intrygantów z tytułem i bez tytułu ekselencyi.

Wyborcy włościańscy i posłowie ludowi stoją dzisiaj wyżej kulturalnie i politycznie, niż szlachta średnia i drobna XVI i XVII wieku. Stoją wyżej mimo wszelkich zabiegów koteryi konserwatywnej, aby ów lud utrzymać na poziomie niskim w zależności od pańów i półpanków.

Posłowie ludowi zgodzili się wstąpić do Koła polskiego. Lecz nie w taki sposób, jak sobie wyobrażała koterya krakowska. Posłowie ludowi nie pozwolili się zdegradować na narzędzie niskiej zemsty albo spekulacji materyjalnej, mającej umożliwić panom gromadzenie łatwe nowych milionów, a półpankom szybki awans do piątej rangi. Nie! Posłowie ludowi postanowili wejść na drogę, już przekopaną przez posłów demokratycznych. Postanowili się przyczynić ze swej strony do zdemokratyzowania Koła polskiego.

I tutaj się zaczyna tragikomedya!

Od trzech miesięcy słyszymy, jak rozmaite przechery, przechrzczone przed ośmiu czy dziesięciu laty na defentorów klejnotu szlacheckiego, wiary katolickiej i tra-

dycy magnackiej, zapowiadają w gazetach krakowskich, lwowskich, poznańskich i warszawskich:

— Panowanie demokracji w Kole polskiem się już kończy. Już się kończy! Po raz pierwszy, po raz drugi i...

Ale wyrazy „po raz trzeci” utkwily im w przewrotnem gardle, gdy posłowie ludowi zaprezentowali swe warunki. Boć z ręką na sercu trzeba przyznać, iż panowanie magnaterii w Kole (przez plenipotentów i faktorów) i w kraju skończy się jeszcze prędzej, niż przypuszczano dotychczas, gdy solidarna reprezentacja polska uchwali reformy statutowe, zaproponowane przez ludowców. Swoboda podczas weryfikacji wyborów odbierze ochotę starostom do wyłącznego popierania kandydatów konserwatywnych albo przemycanych przez koteryę pod flagą demokratyczną. Ukrócenie władzy prezesa położy tamę wszelkim rządóm pokątnym, gdyby pseudo-demokratycznym prezesem chciał kierować ten albo ów namiestnik ze Lwowa lub plenipotent konserwatywnej koteryi. Ścisłe zdefiniowanie warunków solidarności zapobiegnie gnębieniu prawdziwie demokratycznej mniejszości przez najmitów koteryi konserwatywnej, gdyby ich za dużo kiedykolwiek weszło do Koła polskiego.

Konserwatyści namawiali od czwartku posłów demokratycznych, aby odrzucili żądania ludowców. Tym razem wierzę w ich szczerość. Pomijam już, że w takim wypadku odium odrzucenia ludowców od Koła spadłoby nie na konserwatystów, ale na demokratów. Jest to również zysk! Ale ów zysk byłby drobiną w porównaniu z olbrzymią korzyścią, jaką trzeba by nazwać zabezpieczenie statutu Koła polskiego przed jego zupełnem zdemokratyzowaniem.

Mamy przysłowie polskie: „Kto pod kim dołki kopie, sam w nie pada”. Niemcy określają takie sytuacje grubianko, lecz trafnie: „Die betrogenen Betrüger”.

Cała sprawa dowodzi jasno, że koterya konserwatywna, reklamująca zawsze swój rozum polityczny, wcale go nie posiada. Starczy jej sprytu na intryżki, na oszczerstwa, na wzajemne protegowanie się i łapanie posad. Poprowadzić prawdziwej, fortunnej akcji politycznej w nowych stosunkach politycznych nie umie. Zbankrutowała, a teraz się ośmieszyla. I to gruntownie!

Z ruchu literackiego we Lwowie.

„Ateneum Polskie”. — „Nasz Kraj”.

Przemiany, którym w ostatnich czasach uległo społeczeństwo polskie, wpłynęły ożywczo na ruch literacki, zwłaszcza na czasopiśmiennictwo. Stało się to we wszystkich dzielnicach polskich, więc nie podobna tłumaczyć tego ruchu wyłącznie przemianami w Królestwie. Wszędzie odczuwa potrzebę nowych „oryentacji” — jak się dziś modnie mówi — to znaczy potrzebę zrozumienia zmienionych stosunków społecznych i politycznych, oraz swojej własnej w nich roli. I to jest najlepszy dowód, że zaszły jakieś zmiany w życiu, skoro ludzie się biorą do porządkowania swojej samowiedzy. Zwykły to związek rzeczy: nowe kształtowanie się życia wytwarza prądy umysłowe, a te wyrażają się typowo w ruchu literackim. Rzadko i tylko cząstkowo zjawiska te wiążą się w odwrotnym porządku.

Spółeczeństwo polskie przeobraża się wewnętrznie bądź pod naciskiem wypadków zewnętrznych, jak w zaborze rosyjskim lub w Poznańskiem, bądź w drodze naturalnej ewolucji społecznej, jak u nas w Galicyi, a wszędzie rezultat jednaki: konieczność uświadomienia sobie nowego stanu.

Najefektowniejsze wypadki towarzyszyły tym zmianom w Królestwie, tu bowiem z przerwanych tam życie wybuchnęło na chwilę z erupcyjną siłą, zanim upoziomowało się w tamach nowych. Ta chwila zamętu oddziaływała na wyobraźnię niewyrobionych politycznie młodych pisarzy w sposób bezpośredni — porwała ich całych, nawet do czynu. A gdy fala opadła i pokazało się, że nie była to burza, jeno podrzucanie zbyt lekkich łódek od prądu, jaki wytworzył okret gdzieś bokiem idący, wtedy literaci, już raz w sobie poruszeni, przerażeni poczęli ten nastrój na rewolucję literacką.

Wzruszenie, fałszywemi wyobrażeniami politycznymi spotęgowane, nie mniej było rzeczywiste, i właśnie

tem więcej pracy umysłowej za sobą pociągnąć musiało, im bardziej ta praca była spóźniona. Owa „rewolucya” stworzyła całe piśmiennictwo i w Warszawie i dalej, gdzie tylko sięgały sympaty dla niej lub niejasne o niej wyobrażenia. Na tem tle powstało zwłaszcza czasopiśmiennictwo, zwane dla uproszczenia określeń „postępowem” lub „wolno-myslnem”. Jest ona odbiciem zamętu w dalszym ciągu w umysłach i wyraża potrzebę przynajmniej rewolucji literackiej.

Obok tego prądu powstał inny wśród umysłów, które dzięki dawniejszej kulturze umysłowej, lepiej w położeniu się oryentowały odrazu i nie uległy zamętowi pojęć, pragnęły zaś tylko dostosować się pełnią świadomości do warunków realnie zmienionych, aby nie zbłąkać się w drodze dalszej, z góry wytkniętej.

Pomimo wszystko, co się mówi (nieraz z pianą na ustach), różnica między tymi obozami — to nieraz tylko przedział między odmiennymi poziomami uświadczeń społeczno-filozoficznych, różnica stopni, po których umysły dąży od zamętu pojęć do pełni samowiedzy życia zbiorowego.

Wszyscy szukają nowych dróg. Ale gdy jedni zaczynają dopiero rzecz od elementarza principów, błakając się za nimi w dziedzinie bodaj metafizyczne, pytając o drogę gwiazd lub natchnienia o metodę pracy politycznej, — inni już z tymi pierwszymi kłopotami organizacyjnymi ducha uporali się potrochu: oddawszy co jest literackiego literaturze, spokojniej i jaśniej widzą zadania życia. Pierwsi są z liryzmu samego romantyczniejsi, drudzy klasyczniejsi i w gruncie rzeczy niesłusznie przeciwstawiani są tamtym jako wsteczni. Zbliżka uleść łatwo złudzeniom optycznym; czasami, stojąc w miejscu, mamy wrażenie, jakbyśmy jechali, gdy tymczasem inny pociąg jest w ruchu.

Nie walka między sobą przysługuje różnym odtomom pracy umysłowej, lecz współdziałanie, oparte na sympatii dla szczerości i dobrej woli. Przerabiać trzeba umysłowość na wszystkich stopniach, z różnym temperamentem, choćby różnemi metodami, aby tylko wszędzie była jedna wiara w moc ducha.

Z czasopism, które powstały w tym roku, znamienne cechy nowej doby mają w Warszawie: miesięczniki „Sfinks”, „Witcz”, tygodnik „Wolne Słowo”, we Lwowie zaś przeobrażony od 1 kwietnia „Nasz Kraj”, oraz nieznanne nam bliżej „Ateneum” Jellenty w zaborze pruskim. Do innej grupy należą miesięczniki: „Ateneum Polskie” we Lwowie i „Przegląd Narodowy” w Warszawie.

Dzisiaj chcieliśmy zwrócić uwagę na dwa zjawiska lwowskie w tej dziedzinie, mianowicie na „Ateneum Polskie” i na „Nasz Kraj”.

Oba czasopisma pomienione, nie wchodząc sobie w drogę, owszem uzupełniając się, odegrać mogą rolę nieposlednią w naszej kulturze umysłowej. „Ateneum” ma już za sobą trzy piękne zeszyty, każdy w postaci grubej książki, pełne prac najcenniejszych autorów. Dość powiedzieć, że zamieścili tam dotąd obszerniejsze rozprawy lub utwory autorowie tacy jak: Al. Brückner, Wł. Chlebowski, Al. Czechowski, L. German, Z. Jachimiecki, J. Kleiner, A. Krechowiecki, A. Kryński, J. Marcinowska, A. Nowaczyński, Wł. Orkan, Br. Ostrowska, Edw. Porębowicz, M. Raciborski, R. Rittner, E. Romer, A. Siedlecki, M. Smoluchowski, T. Sobolewski, A. Szelągowski, L. Staff, T. Wiśniowski, Wł. Witwicki, M. Wolska, St. Zakrzewski, R. Zuber i w. innych.

W ostatnim zeszycie marcowym spotykamy tam rozprawy: Wł. Witwickiego p. t. Sztuka i nauka, A. Szelągowskiego: Daleki i bliski Wschód w dziejach, M. Diensta: Znaczenie Wyspiańskiego dla polskiego zdobnictwa, A. Kryńskiego (świeżo mianowanego na katedrę we Lwowie profesora) język i językoznawstwo, L. Germana: Reforma szkolna w ankiecie, Br. Chlebowski: Życie duchowe Warszawy, E. Romera: Kilka uwag o mapach Polski, T. Sobolewskiego o „Dziejach grzechu” Żeromskiego, Bol. Orłowskiego o Najnowszej biografii Beniowskiego, A. Aleksandrowiczówny o Tow. Szkoły ludowej, oraz wiele sprawozdań i bibliografię. Z beletrystyki zeszyt ten daje utwory dwu talentowanych poetek: Jadwigi Marcinowskiej i Br. Ostrowskiej.

Wymieniliśmy tylko autorów i tytuły, aby wskazać, jak pożyteczna lektura dla ludzi oświeconych sta-

Z Krakowa.

Tak więc dobiega do końca komedycja obywatelska p. t.: Wybory do Rady miejskiej, komedycja o tragicznym zabarwieniu dla nieszczęsnych „Czasowników”, którzy nawet w kuryi wielkiego handlu i wielkich realności stracili swój niegdyś dominujący wpływ. Grunt chwieje się pod stopami przemożnych dawniej władców Krakowa i usuwa się coraz bardziej z pod ich nóg. Dlatego też wybory już właściwie dokonane i zdecydowane, pozostała tylko formalność oddania głosów za listą unii, i formalność „nominacji” jak np. w kuryi wielkiego handlu lub realności. (Najwyższy czas zniesienia tego przestarzałego anachronizmu zwanego statutem miejskim.) Jedynie kurya małego handlu opanowana w zupełności przez żydów i kurya inteligencji dopuszczają niespodzianki i dodają emocji bezbarwnym wyborom. Istotnie żydzi sprawili niespodziankę unii postawieniem kandydatury Daszyńskiego. Jest to poważne memento. Słychać też, że pod wodzą dra Frühlunga, b. radcy miejskiego, obrażonego o niepostawienie jego kandydatury w miejsce dra Landaua do Sejmu i dra Seinfelda, zawiązuje się nowy odłam w stronnictwie „niezawistych”, który gotów w każdej chwili przejść na tyły i połączyć się z pierwszym lepszym nieprzyjacielem.

Prawdziwym barometrem i probierzem wyborczym będą dopiero śródkowe wybory z kuryi inteligencji, które wykażą istotny stosunek głosów (choć i tu wiele decydują osobiste sympatyje i antypatyje). Może też choć w tym dniu podniesie się temperatura bezbarwnej dotąd walki wyborczej, bo dotąd, gdyby nie dwa równoległe afisze, zalecające każdy swoich kandydatów, nikt przejezdny nie wiedziałby nawet o wyborach. Brak walki plakatu i tej literatury świstków, odezwo cechujących każde wybory — oto symptom ospałości naszej wyborczej komediji. Pewną humorystykę wywołał tylko dr. Twaróg, c. k. komisarz kolei, który sam na własną rękę ogłosił, że kandyduje i nie ustąpi, choćby się pojawił afisz zaprzeczający z własnym jego podpisem. A gdyby się tak pojawił. Ciekawa byłaby ta walka plakatu dra Twaroga z samym sobą.

Nowością wyborów jest tylko to, że na liście inteligencji figurują poraz pierwszy kandydaci partii narodowo-demokratycznej (choć w szczupłej liczbie) a wyborcy ich zdaje się zapewnić. Są to: Turski, prezes Sokół, dr. Rowiński, adwokat, i inspektor kolei Starzewski.

„Straż Polska” po zatwierdzeniu statutów, odbyła pierwszy masowy wiec w ujeżdżalni, a obecnie zamierza odbyć szereg zebrań w okolicy i wsiach podmiejskich. Chodzi przede wszystkim o werbowanie członków. Prostu, każdy Polak powinien być członkiem „Straży” (drobna wkładka roczna umożliwia to każdemu), bo tylko zebranie tysięcy w drodze składek umożliwi jakąś akcję w naszym społeczeństwie, które niestety często kończy na frazesie. Dlatego, komu leży na sercu dula naszego ludu, traktowanego jak „bydło robocze” przez junkrów pruskich, kto nie chce, aby nam za nasze pieniądze zdzierano skórę, sprzedawano pruski towar, a braci naszych wyrzucano jak psy za płot własnej zagrody, niech zapisuje się do „Straży”. Wyjaśnieniami udzielają dr. Bartoszewicz lub prof. seminarium Magiera w Krakowie.

nowi „Ateneum”. Doszliśmy nareszcie we Lwowie do czasopisma, ogniskującego myśl, poświęconego kulturze życia umysłowego w najwyższej formie pracy naukowej i literackiej.

Jest to wielki w naszych stosunkach postęp i dowód zarazem, że miesięczniki wydawane być mogą nie tylko w Krakowie. Potrzeby umysłowe dzisiaj tak wzrosły, że dziennikiem samym, choćby najlepszym jednostką oświeconą karmić się nie może. Miesięcznik, złożony z prac oryginalnych, powszechnie dostępnych, jest niezbędnym dziś uzupełnieniem lektury codziennej, jako środek ogólnie kształcący i urabiający samowiedzę.

„Ateneum Polskie”, umiejętnie i starannie redagowane, jest na drodze jaknajlepszego rozwoju. W tych dniach ukazał się we Lwowie w nowych szatach „Nasz Kraj”, pod redakcją Tadeusza Pawlikowskiego. Z tygodnika pod tym tytułem powstało z numeru na numer nowe całkiem pismo, mające tylko pozornie wspólny z poprzednim wydawnictwem zakres literatury. Różnią się te pisma i charakterem i zadaniem, i zakresem zainteresowań i przeznaczeniem. Z tamtego tylko tytuł pozostał.

Przeobrażenie to nastąpiło za sprawą Tadeusza Pawlikowskiego, który niespożyte położył zasługi w dziejach teatru polskiego. Na glebie lwowskiej „Nasz Kraj” nie doszedłby rychło do dzisiejszego swego poziomu ewolucji, trzeba było ręki rewolucyjnej Pawlikowskiego, któremu wyrażana kultura smaku nie pozwalała wchodzić w kompromisy z bawiącym się sztuką środowiskiem.

Pierwszy numer składa się jakby na przedmowę zbiorową do dalszych. Są tam rzeczy, jak się wydaje z niektórych artykułów i gloss redakcyjnych — programowe.

Cokolwiekby zapowiadały, są ciekawe i znamienne swą szczerością i powagą. Na wyróżnienie zwłaszcza zasługują artykuły pp. Karola Irzykowskiego i Adama Zagórskiego. Pierwszy, mówiąc o „Dwu rewolucjach”, dochodzi do wniosku: „Takich trzeba nam teraz poetów i myślicieli, którzyby potrafili podjąć się paradoksalnego napozór zadania — wykazania tajemniczego

Wczoraj odbyło też swe doroczne Walne zgromadzenie Towarzystwo „Sokół”, a dając wyraz 10-letnim zasługom swego prezesa Turskiego mianowało go swym członkiem honorowym. Na wniosek dra Gertlera powzięto też niesłychanie ważną uchwałę, aby przystąpić do rozszerzenia gmachu — oraz do utworzenia wielkiego boiska, bez czego nie można sobie wyobrazić dalszego bytu i rozwoju Towarzystwa. Nie mniej bardzo poważna dyskusja rozwinęła się na temat dalszych losów parku Jordana i jego stosunku do Sokola. Po wyjaśnieniach przewodniczącego dra Rowińskiego i sekr. Kubalskiego, jako członków niedawno odbytej ankiety, zebranie uchwaliło polecić Wydziałowi, aby ze swej strony czuwał nad tą ważną dla społeczeństwa i młodzieży sprawą i starał się o zapewnienie Towarzystwu odpowiedniego na nią wpływu.

Tyle o sprawach społecznych. Z przemijających rzeczy i wydarzeń codziennych telegramy wyławiają nam i podkreślają fakty bardzoż znajenne. Takim doniosłym faktem był w teatrze „Car Samozwaniec” Nowaczyńskiego, którego warto, aby i Lwów zobaczył — choćby (przepraszam autora) ze względu na wspaniałą wystawę. Takim faktem też wystawa w Salonie sztuki, urządzona przez znanego mecenasa i „Japończyka” Feliksa Jasieńskiego. Obecnie oczekuje nas trochę muzyki: Koncert Didura i kompozytorski wieczór Świerzyńskiego, który zaprodukuje nam dorobek swego swojskiego, (i szkoda, że tylko domorosłego) lecz miłego talentu. Oby tylko jeszcze łaskawe Bogi zesłały nam jasną i słoneczną wiosnę, o której wśród naszych rozmyślań wielkopostnych marzymy w utęsknieniu.

RIQUET.

Jedna z przyczyn drożyzny lwowskiej.

Z powodu poruszonej przez długoletniego radnego lwowskiego, p. Blumenfelda, na posiedzeniu Rady miejskiej w ubiegły czwartek sprawy reformy akcyzy miejskiej, zwróciliśmy się do niego z propozycją, czyby nie zechciał sprawy tej dokładniej przedstawić na szpaltach „Słowa Polskiego”, uważamy bowiem, że wadliwy system akcyzy jest jedną z najgłówniejszych, jeżeli nie najgłówniejszą przyczyną drożyzny we Lwowie.

R. Blumenfeld odpowiedział nam szeregiem nadzwyczaj ciekawych uwag, które podajemy poniżej.

Dzisiejszą akcyzę miejską wprowadzono w r. 1830 na podstawie rozporządzenia krajowego ówczesnego gubernium, w części zaś w r. 1859, na podstawie ustawy, zawartej w „Reichsgesetzblatt” nr. 89. Systemem austriackim starano się tą akcyzą wydobyc z publiczności jak największy dochód z podatków pośrednich i nie oglądano się wtedy na to, czy ten podatek jest sprawiedliwy, lub nie, a rozstrzygającym był moment fiskalny, tj. wydobycie jaknajwiększej łutraty z tego podatku. Ustawami temi był nie tylko Lwów obciążony, lecz wszystkie wielkie miasta zamknięte, jak Wiedeń, Tryest, Praga itd.

Dopiero w latach 1888 i 1889 powstały starania, aby podatek ten konsumcyjny w części znieść, lub też złagodzić, a w r. 1900 nastąpiła zupełna reforma opłat akcyzowych w miastach Wiednia i Tryescie.

związku między antyspołecznym ideałem sztuka dla sztuki, a hasłami polityczno-społecznej rewolucji”. Autor jest przekonany, że po odrodzeniu się poezji „jakaś Młoda Polska wydobędzie znowu dzieła Przybyszewskiego i roczniki „Życia” i w nich będzie szukała źródeł natchnienia, aby doprowadzić do końca przerwane dzieło pogardy”.

Artykuł ten, zdaje się jest dla pisma programowym, budzi w każdym razie zainteresowanie doskonałą formą literacką i głębokością przeżytych myśli, sprawiających widocznie autorowi i radość i udręczenie życia.

P. Adam Zagórski młody, wiele obiecujący pisarz, rzucił kilka myśli krytycznych o głośnej książce Artura Górskiego „Monsalwat”. Pierwszy to zdaje się z krytyków, który się na tej książce poznał i reagował na nią właściwie z samego — rzecz można — instynktu, właściwego dobrze zorganizowanym umysłem.

Nie wchodząc bowiem w argumentację p. Zagórskiego, widzimy odrazu, że to umysł dobrze postawiony. Zapewne p. Irzykowski złożył znacznie już więcej dowodów pracy nad uprawą swej myśli, ale, wskutek złego ustawienia społecznego, główny jej trud będzie zawsze leżał w tragicznie błędnem kole samopożerania się z pogardy dla życia.

Inny znowu typ umysłowy — to p. Konstanty Srokowski, trudniący się polityką bez dostatecznej uprawy i myślowych i etycznych władz ducha. Ten znowu wulgaryzuje myśl społeczną przez zbytne „szadzenie się” na naukowość bez dostatecznego przeżycia prawd, dowolnie komponowanych. I do tego — imponować chce światu manierą myślenia socjalistycznego! Artykuł p. Srokowskiego psuje charakter pisma, bez potrzeby czyniąc z niego arenę politycznej walki, gdy całość zeszytu powagą swoich trosk myślowych tego rodzaju popisom nie odpowiada.

Nowe pismo literackie powitać należy z uznaniem! pomimo różnic, jakieby wnosilo do naszego ogniska w pojmowaniu życia i sztuki. Ze starcia szczerych przeświadczeń może być tylko pożytek.

— SKI.

Dnia 14 czerwca 1890 udało się prezydium lwowskiej dyrekcyi skarbowej, z powołaniem na uchwałę Rady państwa do magistratu lwowskiego, wzywając go na podstawie rozporządzenia ministerstwa skarbu, by przy sposobności zaprowadzenia reformy akcyzy w Wiedniu, doprowadzono podobne reformy i w innych miastach zamkniętych, przy uwzględnieniu lokalnych i gospodarczych stosunków tych miast. Wedle propozycji ministerstwa, miał być — podobnie jak w Wiedniu — zniesiony podatek od miodu, octu i ryżu, oraz wszystkie pozycje taryfy akcyzowej lwowskiej od 30 do 50.

Na to rozporządzenie rozpoczęto tak w komisji niestałych dochodów, jakoteż w departamencie II magistratu przeprowadzać rozmaite komisje i komisyjki, a ówczesny szef departamentu II, radca Łyszkowski, wyśtosował d. 1 lipca 1890 r. nadzwyczaj obszerny, bo obejmujący kilkanaście arkuszy referat do ministerstwa skarbu, w którym to referacie przedstawia w nadzwyczaj jaskrawych barwach ciężkie warunki egzystencji, zwłaszcza publiczności uboższej, spowodowane wygórowaną i względami słuszności nie popartą taryfą akcyzową dla miasta Lwowa, za czem poszedł długi szereg wymiany zdań pomiędzy miastem a rządem w tej sprawie.

Zdawałoby się zatem, że zarząd miejski wcale nie jest ślepym na ucisk podatkowy, wynikający z opłaty taryfy akcyzowej i że jeżeli w tak dobitny sposób żąda w części zreformowania opłat akcyzowych, w części zaś zniesienia licznych jej pozycji — że chyba sam nie przyłożył ręki do tego, aby ten ucisk jeszcze podwyższyć i powiększyć drożyznę artykułów spożywczych we Lwowie.

A jednak zupełnie inaczej przedstawia się rzecz w teorii, a inaczej w praktyce.

W teorii żąda gmina dla miasta Lwowa tych ulg, jakich rząd już udzielił gminom miasta Wiednia i Tryestu, w których to miastach rząd za jednym zamachem zdjął ucisk podatkowy — wynoszący 3 miliony guldenów rocznie w samym Wiedniu. W praktyce zaś ta sama reprezentacja miejska robi w r. 1900 zabieg w Wydziale krajowym około osiągnięcia upoważnienia do zmiany statutu miejskiego w tym kierunku, aby uzyskać możność dowolnego podwyższenia dodatku konsumcyjnego poza istniejącą taryfą akcyzową w drodze jedynie uchwały Rady miejskiej z 40 prc. na 70 prc. I w ten sposób doszła do skutku ustawa krajowa z dnia 11-go września 1900, upoważniająca magistrat do podwyższenia na mocy uchwały Rady miejskiej dodatku do podatku konsumcyjnego do 70 prc., z czego natychmiast skorzystały tak Rada miejska, jak i komisja administracyjna.

Znamiennym jest fakt, że komisja administracyjna, która ubytek w dochodach swoich na wypadek reformy taryfy akcyzowej w przedstawieniach do ministerstwa skarbu w ten sposób usprawiedliwiała, że ubytek ten pokryje przez podniesienie opłat akcyzowych w tych artykułach zbytkowych, które podniosła taryfa wiedeńska, dobija natychmiast, bez przeprowadzenia reformy ów podatek do istniejącej, tak, że obecnie opłacamy pełny podatek taryfy wiedeńskiej przy artykułach zbytkowych bez zaprowadzenia jakichkolwiek ulg dla ludności uboższej, bez ulg także dla handlu i przemysłu przy innych artykułach. I tak np. w pozycji 16 dawniej płacono za mięso świeże z wszystkimi dodatkami 2 zł. 66 ct. za 100 klg. — obecnie zaś 5 k. 92 1/2 gr., za drób dawniej 8 1/2 ct. od sztuki — obecnie 21 1/2 gr., za dziczyznę dawniej 1 zł. 34 1/2 ct. — dzisiaj 3 k. 99 gr., za ryby konserwowane dawniej 3 zł. 18 1/2 ct. — dziś 7 k. 10 1/2 gr., ryby rzeczne dawniej 1 zł. 5 1/2 ct. — dziś 2 k. 35 1/2 gr. i t. d. i t. d.

Skarży się u nas publiczność na nadzwyczajną drożyznę, wysadza się z łona rady miejskiej komisje do zwalczania drożyzny, niższe kategorie urzędników i robotnik walczą wprost o egzystencję — a mimo to pobiera się od ryżu za 100 klg. 6 kor. 36 1/2 gr., od maki 90 1/2 gr., od chleba 47 1/2 gr., od zboża chlebnego, kukurudzy i hreczki 66 1/2 gr., od owsa 73 gr., od siana, słomy, siewki i otrębów 30 gr., od jarzyn i warzyw 54 1/2 gr., od świeżych owoców 1 kor. 8 1/2 gr., od surowych owoców 2 kor. 55 gr., od masła, stearyny, świec 5 kor. 43 1/2 gr., od łożu, parafiny, gliceryny, wosku ziemnego 4 kor. 69 1/2 gr., od sadła, smalcu wieprzowego i słoniny 3 kor. 63 gr., od mydła i mydełek 6 kor. 53 gr., od sera 4 kor. 10 1/2 gr., od jaj 16 1/2 gr. za 100 sztuk, od wosku i wyrobów woskowych 14 k. 38 1/2 gr., od olejów roślinnych, oliwy i olejków 4 kor. 53 1/2 gr., od drzewa opałowego (opłata nigdzie indziej nie istniejąca!) 23 koron 20 gr. za 100 metrów kubicznych, od węgla drzewnego 18 1/2 gr. za 100 klg., od węgla mineralnych 10 1/2 gr. za 100 klg. — wszystko to artykuły niezbędne w codziennym użytku, a zupełnie wolne od wszelkiego podatku w innych miastach jak w Wiedniu i Tryescie.

Nie trzeba też być aż jakimś wicherzycielem, ażeby uznać, że taryfa akcyzowa, która ustanawia równy pobór podatkowy od szampana z najluchszym „sikunem”, a koniaku ze spirytusem denaturowanym, kawioru i homarów z rybami — jest w wysokim stopniu demoralizująca i wywołac może tylko zgorszenie i oburzenie.

A jednak głos mój, który się na Radzie miejskiej odzywa od lat kilkunastu o zmianę tych wprost niegodnych warunków, jest głosem wołającego na puszczy, a gmina zasłania się zawsze względami budżetowymi i

Wł. Adamski Poleca na sezon świeży transport najnowszych
Dywanów, Firanek, Portyer, Kap, Serwet, Materyj
 na obicie mebli, Cretonów, Muślinów, Chodników, TAPET i t. p.
 Ceny oryginalne fabryczne. 888 Wzory i cenniki wysyła opłatnie.

we Lwowie, hotel Żorża.

widzi w wyzysku tym ludności ubogiej, w wyzysku handlu i przemysłu, jedyny ratunek do utrzymania równowagi budżetowej i na serwo nie myśli nawet zrzec się tych dochodów niesłusznych i niemoralnych.

Skarb państwa zaś przypatruje się spokojnie temu wyzyskowi i żąda tylko udziału stosownego w tym niebywałym wyzysku. Czynniki dzierżawny za akcyzę, który w r. 1863 wynosił 278.200 złr., doszedł na peryod lat 1906—1908 do wysokości 410.000 złr.

Nie uważam za odpowiednie, jak długo zasiadam w Radzie miejskiej, abym odkrywał tajemnice ile na podstawie tego czynszu dzierżawnego gmina miasta Lwowa faktycznie wydusza w tej drodze na warstwach najbiedniejszych podatku. Każdy jednak nieuprzedzony zrozumie, jak znaczne dochody z tej dzierżawy płynąć muszą, skoro gmina, opłacając sobie ogromny aparat dla ściągania i kontroli podatku konsumcyjnego, zyskuje jeszcze krocie tytułem zysku.

Tak być nie powinno i tak być nie może. Prawda, że stosunkowo ogromne ciężary spadają na gminę ze względu na bardzo znaczne wydatki na szkolnictwo, asanację miasta, utrzymanie porządku itd. — wydatki na cele te wzrosły w ostatnich latach tak znacznie, że w niektórych rubrykach zwiększenie dochodów do 100 proc. — jednakowoż gmina rozporządza dziś i innymi dochodami, niż dawniej. Przedsiębiorstwa przemysłowe zasilały kasy miejskie krociami, a jeżeli okazuje się potrzeba podniesienia podatków, to każdy z chęcią opłacać będzie ten zwiększony podatek, jeżeli będzie sprawiedliwy i trafi tych, których siła finansowa zwiększony nakład podatkowy wytrzymuje. Podatek jednak od mięsa, chleba, maki, ryżu, spirytusu denaturowanego, którego najuboższy w swym gospodarstwie używać musi i od paliwa — a nawiasem mówiąc i od nafty pobierała gmina podatek konsumcyjny, którego to poboru jednak ministerstwo skarbu zabroniło — tego rodzaju pobory we formach bezpośrednich są, jak już powiedziałem — tylko uciskiem tej ludności, która bronić się nie może, a która ucisk ten krwawym potem opłaca.

Jeżeli się zważy wielu to ludzi karano w przeciągu dziesiątek lat za przemytnictwo tych niezbędnych dla życia artykułów tylko dlatego, bo zbyt wygórowanej akcyzy wprost opłacać nie mogli, wtedy zyskuje się obraz całej pełni gnębiących, skutków tego niczem niesprawiedliwionego podatku.

Nakoniec kilka cyfr dowodnie świadczących, że ucisk ten odbija się wprost na wyżywieniu mieszkańców Lwowa.

I tak jeden mieszkaniec konsumuje przeciętnie we Lwowie z bydła bitego w gminie rocznie 0.28 sztuki bydła, w Krakowie 0.28, Wiedniu 0.35, Bernie 0.57, Opawie 0.32, Jabłońcu (Gablitz) 0.40.

Mięsa dowożonego z zewnątrz: we Lwowie 9.25 kg., Bernie 21.37, Iglawie 16.85, Budapeszcie 44.97, Paryżu 67.29 klgr.

Maki we Lwowie 119.19 klgr., Krakowie 151, Iglawie 122, Lublanie 145.99.

Jarzyn we Lwowie 2.25 klgr. (tylko!!). Krakowie 4.05, Opawie 31.25, Jabłońcu 73.28 (aż tyle!) Budapeszcie 12.45, Paryżu 8.37.

Węgla zużywa we Lwowie 375 klgr., Krakowie 1.414, Bernie 1699, Opawie 1750, Iglawie 2.316, Jabłońcu 2.297, Lublanie 1063.

Swoją drogą cyfry zużycia węgla równoważą na korzyść Lwowa cyfry co do opałowego drzewa — bo drzewa we Lwowie na jednego mieszkańca wypada na rok 1.85 m. sześć, podczas, gdy w Krakowie wypada 0.41, w Bernie 0.30, Opawie 0.82, Iglawie 0.47, Jabłońcu 0.37, Lublanie 1.58. Ostatecznie jednak i pod względem opału wogóle Lwów stoi na szarym końcu.

Jedynie, co do zużywania alkoholu stoi Lwów prawie najwyżej. I tak ilość zużytego spirytusu i wódki na głowę rocznie wypada we Lwowie 6.90 litr., Krakowie 8.10, Wiedniu 6.69, Bernie 5.77, Jabłońcu 2.32, Lublanie 5.93, Budapeszcie 3.72, Paryżu 4.84.

Jednym słowem cyfry powyższe wykazują dowiednie, że mieszkańcy Lwowa „głodzą się i chłodzą” w porównaniu z innymi miastami, a czy w tem nie odgrywa roli wielkiej akcyza miejska, pozostawiam do rozstrzygnięcia naszemu ogółowi.

Przegląd prasy.

Z życia wsi i polityki wiejskiej.

Postęp na polu pracy zbiorowej wśród ludu wiejskiego u nas w ostatnich czasach dość znaczny, nie zadowolnia jednak gorętszych jednostek, które już wyrobiły sobie dobry pogląd na znaczenie tej pracy. Wytworzenie się pomiędzy ludem sporej ilości takich jednostek jest dowodem, że praca nie poszła na marne i że ma zadatki pomyślnych wyników.

Jednym z pionierów tej pracy zbiorowej na samopomocy opartej, jest towarzystwo Kółek rolniczych. Na szpaltach ostatniego nr. „Ojczyzny”, znajdujemy bardzo dobry artykuł p. Wincentego Tęczara, gospodarza z Dobrzechowa, który poddaje ostrej krytyce dotychczasowe zapytania ogółu włościan na Kółka rolnicze i pragnie je rozszerzyć i pogłębić.

„Kiedy — pisze Tęczar — niedostatek, ciągle nam chłopom w oczy zaglądający, zaczął przybierać większe rozmiary i kiedy w różnych okolicach naszego kraju nęcza materyalna i moralna — nieodstępna towarzyska, żeby szczerzyć poczęła, znaleźli się ludzie wielcy duchem, pracą i poświęceniem, którzy wchłonawszy przeszłość w swą duszę o przyszłości myśleć zaczęli. Płodem ich myśli, ich rozumu, ich skwapliwego rozglądania się za lekarstwem na grasującą chorobę jest powstałe we Lwowie Towarzystwo Kółek rolniczych, które postanowiło sobie pracować nad podniesieniem dobrobytu, oświaty i moralności ludu”.

„Ale niestety spostrzegamy między sobą i wokoło siebie duże niezrozumienie rzeczy. Zawiażując bowiem Kółka rolnicze w poszczególnych wioskach dążymy do założenia sklepu i na tem koniec”.

„Zapytać kogokolwiek: jest tam u Was Kółko rolnicze? — a usłyszymy — nie mamy jeszcze, bo dopiero zbiera się pieniądze na sklep. Miałem sposobność nie dawno w różnych stronach słyszeć ciekawsze odpowiedzi, pytając wcale poważnych chłopów, czy mają Kółka rolnicze. Odpowiadano mi, że mają, aż trzy. Jakiś — mówię im — przecież zwykle bywa tylko jedno Kółko w każdej wiosce. A u nas jest trzy: „Jedno księżę — drugie wójtów, a trzecie żydowskie”.

A sklepy te niespełniają również swego zadania.

„Towary sprzedawane w sklepach naszych Kółek rolniczych są przeważnie najłżejsze, droższe, niż w miasteczkach, a w dodatku pruskie. Bardzo mało towarów sprowadza się z fabryk lub z wielkich składów, ale jedzie się do pobliskiego miasta i tu zakupuje się same braki. Zdarza się i tak, że żyd, nie mogąc rozepchać towaru w mieście, jedzie z nim na wieś od sklepu do sklepu, a tu dawszy kierownikowi wpiern jaką rebuchę, wypycha w niego te niedomorki”.

Radzi więc p. Tęczar sprowadzanie towarów jeśli

nie wprost z fabryk krajowych lub z wielkich składów zakładanie składów powiatowych, a przedewszystkiem zwrócenia w kołach rolniczych pilniejszej uwagi na właściwe ich zadania rolnicze i powiatowe.

Gdy więcej będzie wśród ludu takich, jak Tęczar, a jest ich już dosyć, propagatorów myśli przewodniej Kółek rolniczych, to prędko dorównają one swej towarzysze w zaborze pruskim, które „Ojczyzna” równocześnie podaje za wzór, przedstawiając sprawozdanie z ostatniego zjazdu delegatów Kółek rolniczych w Poznaniu i owoce, które już tam osiągnęły.

W tym samym nrze „Ojczyzny” w korespondencji z Nowotarskiego znajduje się następujące sprostowanie:

„Wyczytałem w „Ojczyźnie”, że „Rola”, organ stańczykowski, który obecnie umizga się do nas chłopów, podała kłamliwą wiadomość, jakoby nasz poseł dr. Bednarski wystąpił z partii wszechpolskich. Otóż to jest wierutnym kłamstwem; dr. Bednarski był posłem poprzednio i był członkiem stronnictwa narod. demokratycznego — pod hasłami demokracji narodowej kandydował i do dziś dnia jest i dalej będzie członkiem naszego stronnictwa. Ale „Rola” wiedziała o tem, że rząd chciał gwałtem nakłonić dra Bednarskiego, aby wystąpił ze stronnictwa dem. narodowego, ale nasz poseł odrzucił to żądanie. „Rola” widocznie wiedziała, że taki rozkaz od rządu wyszedł, ale nie wiedziała czy się udało staroście p. Napadiewiczowi, nakłonić pana posła do odstąpienia”.

== Rzucona przez konserwatystów krakowskich myśl unii agrarnej z ludowcami nie zachwyciła chłopów, do stronnictwa ludowego należących. Oto w „Przyjacielu Ludu” z 5 b. m. gosp. Babicz z Niedźwiady taką daje im odprawę:

„Panowie konserwatyści zadaleko idą w pretensjach do P. S. L. Chcą oni stworzyć unię agrarną. Na oko i słuch działa hasło „jedności rolników” porywająco i nikt nie powinien ani mruknąć przeciw temu. Są jednak powody, że nawet sami chłopci rolnicy, baczyć muszą, aby drogę ku temu obrać dobrą, nie krzywdzącą jednej klasy ludzi.

„Potrzeby obszarńnika są inne, a małego gospodarza inne, i od tych wymagań ani jedna, ani druga strona nie ustąpi. Już teraz na zgromadzeniu Towarzystw rolniczych w Krakowie wyrażono się, aby subwencje, które daje rząd na podniesienie rolnictwa, dawać tylko większym gospodarstwom.

„Chłopi! bądźcie bardzo ostrożni przy tej próbie.”

Dalej Babicz krytykuje dążność tworzenia średnich gospodarstw przy pomocy włości rentowych. Wykazuje, że przy obecnych cenach ziemi włość rentowa utrzymać się nie może, musi zbankrutować.

„Ci, którzy chcą uzdrowić rolnictwo i pragną widzieć gospodarstwa średnio bogate, powinni zwrócić się do czego innego, nic wspólnego z rolnictwem nie mającego, a jednak ten tylko środek może przyspieszyć nową organizację rolnictwa — mianowicie lud musi mieć pracę i zarobek taki, jak ma robotnik w świecie. Wtedy sama przez się ziemia potanieje, bo nikt się tak kwapić nie będzie, aby choć 2—3 morgi pola posiadać, aby była swoja kapusta i ziemniaki. Wtenczas ludność pójdzie do fabryk, zarobi pieniędzy, zapłaci produkt drożej rolnikowi

18

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

W JARZMIE.

(Ciąg dalszy).

Pan Busiewicz ma lat przeszło czterdzieci, ale wygląda bardzo młodo. Jest jasny blondyn, a w szarych oczach jego maluje mu się wielka dobroć i współczucie dla niedoli ludzkiej.

Jest tedy naprawdę łosem Ignaca przejęty, co łatwo wyczuć ze sposobu, jakim szarpie swoje małe, szczeniowate wasy. Jest najwidoczniej zdenerwowany.

— A to szubrawiec, panie, panie, żeby mi tak chłopaka maglować.

Po chwili przez uchylone drzwi dolatują ich słowa dalszej indagacji:

— Co pan umiesz? — pyta się arogancki głos skrzekliwy.

— Ja, ja no... niby — jaka się, słyhać, drugi młodzieńczy głos.

— Czytać pan umiesz?

— Skończyłem cztery klasy.

— No to pan czytać nie umiesz.

— Owszem, panie dyrektorze.

— Nie umiesz — powiada. — Ale to wszystko jedno. Większość aktorów czytać nie umie. Nie to — pan masz talent.

— Nie wiem, panie dyrektorze — zdaje mi się.

— Masz pan talent — powiadam — to się czuje. Masz pan doskonałe warunki: wzrost, postawę; głos dzwiczny, dykcję czystą, poprawną.

Chcesz być zdrowym i żyć długo pij mleko zdrowia

Le Ferment

lub
używaj

Laktobacyliny.

Lwów, ul. Pańska 27.

Także w antekach. Kraków; Podwale 5.

— O, panie dyrektorze.
— Masz pan wyraz w oczach... i na początek, słowo daję, mógłbym panu obiecać jakieś... dwadzieścia, dwadzieścia pięć...

— Więcej nie śmiałem marzyć — podchwytuje widocznie uradowany.

— No, trzydzieści, trzydzieści pięć rubli.

— Ach, wdzięczność moja... doprawdy panie dyrektorze, wdzięczność moja...

— Ale ja — kończy głos skrzekliwy z zimnem, wyrachowanym szyderstwem — ale ja pana nie zaangażuję.

— Dlaczego? — zadzwieczało znowu prawie płaczliwie.

— Bo: primo mam towarzystwo skompletowane, więc pan mi nie jest potrzebny, a secundo nie potrzebuję pians, bo mam towarzystwo skompletowane.

— Jednakże...

— Już! — zasyczało gwałtownie.

Słychać było szastanie nogami, nieśmiałe kroki po skrzypiącej podłodze, stuknięcie drzwi.

Wyszedł.

Nagle rozległo się głośnie, przeciągłe rechotanie, rzekłbyś, dzika na żerowisku.

— Śmieje się bestya! — stwierdził pan Busiewicz i ogromnie energicznie skubnął wasa.

Lola oburzona, podrażniona do żywego, z wypiekami na twarzy zrywała się do wyjścia.

— Nie, nie będę się narażała na coś podobnego. Busiewicz, jakby zażenowany tem, co słyszał przed chwilą, nie próbował już nawet zatrzymywać, ale Hanka zaprotestowała.

— Trzeba wytrwać do końca, korona ci z głowy nie spadnie.

Była dziwna moc przekonania w jej tonie spokojnym i pełnym rezygnacji.

Tymczasem z sąsiedniego pokoju wytoczył się człowiek otyły, krótki, pękaty, o twarzy czerwonej i świecącej. Sapiąc potężnie, kłaniał się kobietom i przeproszał, że pozwolił na siebie czekać.

— Pozbyłem się adepta panie dziejski ekstracugiem — mówił, rechocząc jeszcze, rad widocznie ze swoich konceptów.

— Czem paniom służyć mogę — pytał, siłąc się na kurtuazyę.

Hanka wystąpiła naprzód.

— Mówił panu pan Busiewicz.

— Mówił... król złoty, kochany, a jakże.

— Więc?

— Zrobione.

— Kiedy wyjeżdża towarzystwo?

— Pojutrze.

— A zatem podążymy obie za wami tegoż samego dnia.

— Arcypięknie, czekamy.

Żegnał się, podając wszystkim rękę i wybiegł.

Pomimo swej tuszy toczył się szybko, jak fryga.

— Żegnam, do rychłego obaczyska!

Sprawa poszła, jak z płatką. Obejrzały się na siebie jakby zdumione.

— Więc to już?

Doznały dziwnego uczucia. Jakże inaczej traktował tamtego...

— Biedny Ignaci! — westchnął Busiewicz.

Sprowadził umyślnie do siebie dyrektora, ażeby paniom porozumienie się z nim ułatwić, chciał jednak przy tej sposobności utargować coś dla tamtego.

(C. d. n.)

z chęcią, opłaci się mu wówczas robić większe wkłady w gospodarstwo.“

Dalej domaga się p. Babicz ustawy przeciw lichwie parcelacyjnej i utworzenia „urzędu kontrolnego“ nad parcelacją.

Okazuje się, że niejeden z panów konserwatywnych mógłby się dziś już coś niecoś nauczyć od chłopów w sprawach ekonomicznych.

Hr. Witte o finansach Rosyi.

Hr. Sergiusz Witte, wszechwładny niedawno minister i prezydent ministrów, jest obecnie jedynie członkiem Rady państwa i wskutek tego malkontentem. Lubi też mówić i pisać rzeczy nieprzyjemne dla tych, którzy po nim nastąpili.

W tych dniach wygłosił na zebraniu grupy „centrum“ Rady państwa obszerną mowę przeciw kredytom na odbudowanie floty, popartą szeregiem cyfr, wykazujących, że finanse rosyjskie bynajmniej nie stoją tak świetnie, jak to obecny rząd usiłuje przedstawić. Z przemówienia tego, podajemy parę charakterystyczniejszych danych.

W ciągu 11 lat, poprzedzających wybuch wojny japońskiej, zwyczajne wydatki Rosyi wyniosły ogółem 15 miliardów rubli, dochody zaś 17 miliardów, pozostało więc 2 miliardy przewyżki, która jednak po odliczeniu wydatków nadzwyczajnych w kwocie 3 miliardów, przemienia się w miliardowy deficyt, na którego pokrycie musiano zaciągać pożyczki.

Pożyczek w tych samych jedenastu latach zaciągnięto ogółem na sumę 1.800 milionów rubli, z których tylko 700 milionów poszło na inwestycje kolejowe, a więc na wydatki, których pokrycie z pożyczek jest usprawiedliwione, ponieważ korzyści z tych inwestycji ciągnąć będą również następne pokolenia ludności, sprawiedliwą więc rzeczą jest obciążenie tych pokoleń częścią spłat w postaci umarzania długu. Reszta pożyczonych sum t. j. 1.100 milionów poszła na cele nie mające z „nadzwyczajnymi“ wydatkami nic wspólnego, a więc na pokrycie długu wojennego z lat 1877-78; zwiększenie zapasu złota i t. d.

Wojna japońska kosztowała Rosyę 2.300 milionów rubli gotówką, nie licząc zniszczenia zapasów i floty, oraz pośrednich strat i wydatków ludności.

Budżet na r. 1908 wykazuje w porównaniu z budżetem ostatniego roku przed wojną wzrost wydatków o 420 milionów, dochody zaś wzrosły jedynie o 260 milionów, pomimo, że nie zniesiono jeszcze „tymczasowych“ podatków, ustanowionych na czas wojny. Wzrost wydatków spowodowany jest zwiększeniem procentów i rat od powiększonego długu państwa, wyższymi wydatkami na policję i t. d. Wzrost dochodów nie dotrzymuje kroku wzmagać się wydatkom, a nie ma nadziei, aby w najbliższym czasie sytuacja się poprawiła, ponieważ państwo przechodzi ciężki kryzys agrarny. Należy więc dobrze się namyślić, zanim obciąży się budżet nowymi wydatkami, tembardziej że wszystkie działy życia państwowego wymagają znacznych nakładów, jeżeli chce się doprowadzić je do porządku.

A więc kolej, jeżeli nie mają nadal dawać dotychczasowych deficytów, wymagają setek milionów na inwestycje; budowa drugiego toru kolei syberyjskiej jest nieodzowna; w ciągu paru lat trzeba będzie koniecznie doprowadzić armię do normalnego stanu, odnowić zapasy amunicji, broni. Te najpilniejsze potrzeby pochłona miliardy, których niema zkad wziąć. Zaciągnięcie nowych długów jest, według hr. Wittego, nie do uniknięcia. Rosya potrzebuje kredytu. A jak stoi ten kredyt?

Przed wojną długi Rosyi wynosiły około 6-6 miliardów rubli, po wojnie wzrosły do 8-7 miliardów. Papiery stoja kiepsko: 4 prc. papiery rosyjskie mają kurs niższy, aniżeli 2½ prc. renty innych państw. Jest to oznaką poważnego zachwiania się kredytu Rosyi zagranicą i możliwość zaciągnięcia pod przyzwolnymi warunkami nowej miliardowej pożyczki w obecnej chwili hr. Witte nazywa fantazją.

Przed wojną kursowało za 600 milionów pieniędzy papierowych, zapas złota wynosił 900 mil., złotej monety w obiegu było 750 mil.; obecnie papierów kursuje 1.160 mil., zapas złota również wynosi około 1.160 mil., złotej monety jest 600 mil. Zapas złota spadł więc stosunkowo, zaś ilość będącej w obiegu monety wzrosła o 400 mil. Według mowcy dwie przyczyny mogą wywołać potrzebę zwiększenia ilości monety, pomimo, iż suma wytwórczości pozostała ta sama.

Jedną z nich jest powolniejszy obrót, chowanie się pieniędzy — wskazuje to na rozstrój życia ekonomicznego; drugą przyczyną jest spadek wartości pieniędzy tak, iż za przedmiot kosztujący dawniej 1 rubla, obecnie płaci się np. 1½ ruble — to też nie jest objawem pomyślnym.

Z przytoczonych cyfr hr. Witte wysnuwa wniosek, że finanse rosyjskie są poważnie zachwiane, aczkolwiek zdrowe ich podstawy ocalały mimo wojny i burz wewnętrznych. Należy więc korzystać z wytrzymałości tych

podstaw i jak najspieszniej odnowić cały organizm finansowy, będący jednym z głównych warunków potęgi państwowej. Wszelkie wydatki, niepodrykowane nieodzowną koniecznością, należy odłożyć; do tych wydatków zalicza mowca wydatki na flotę.

Frazesy o możliwości wydostania pieniędzy w każdym wypadku pozostają frazesami, lecz jeśli wezmą górę, to nie mam żadnych wątpliwości, że mogą zrujnować Rosyę — zakończył długoletni kierownik i odnowiciel finansów rosyjskich.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Niemcy w strachu. Wśród ziemian niemieckich w Poznańskim budzi wielki niepokój przygotowana przez rząd nowa ustawa wyjątkowa, skierowana przeciw polskim bankom parcelacyjnym. Oczywiście, Niemcom tym nie idzie wcale o interesy polskie, lecz o straty, na które naraziłaby ich sama nowa ustawa antypolska. Obawiają się oni, że ograniczenie działalności polskich banków parcelacyjnych doprowadziłoby do zastoju w handlu ziemią i do obniżenia się cen ziemi. Po upadku tych banków, ziemiaństwo niemieckie stałoby się zupełnie zależne od komisji kolonizacyjnej, która sama, przy pomocy wywłaszczenia i swoich instytucji pomocniczych, normowałaby ceny ziemi.

Celem założenia manifestacyjnego protestu przeciw zamiarom rządu, ziemianie niemieccy z W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich zwołują się na wielki wiec w Bydgoszczy.

Protest wychodźców polskich. Berliński polski komitet polityczny wystosował do wszystkich posłów wolnomysłnych w parlamencie niemieckim, w przeddzień głosowania nad zakazem językowym, protest przeciw nowej ustawie wyjątkowej z prośbą, aby sprzeciwili się uchwaleniu przepisu, który pozbawiłby pół miliona Polaków, rozproszonych na wychodźstwie w Niemczech, możliwości obradowania nad swymi sprawami.

Posłowie wolnomyslni nie uwzględni tego protestu, jakkolwiek otrzymali także z niemieckich kół robotniczych z okręgu górniczo-przemysłowego zawiązanie, aby głosowali przeciw zakazowi językowemu.

Kompromis polsko-centrowy. „Dziennik Śląski“ stwierdza, że centrum katolickie na Górnym Śląsku zdecydowało się w zasadzie na sojusz wyborczy z Polakami, ale układy nie skończyły się jeszcze. Polacy domagają się oprócz jednego mandatu w okręgu opolskim, jednego mandatu gliwickiego, a dwóch w okręgu pszczyńsko-rybnickim.

„Dz. Śląski“ stwierdza, że centrowcy w razie zawarcia umowy z Polakami i odstąpienia im 4 mandatów poselskich nie tylko nie ponieśliby żadnej straty przy wyborach, ale zdobyliby jeszcze jeden mandat więcej, niż posiadają obecnie.

Zdrada Lotaryńczyków. Niezawisli od centrum postowie lotaryńscy oświadczyli ministrowi spraw wewnętrznych, że poprą całą ustawę o stowarzyszeniach i będą głosowali także za § 7, jeżeli rząd zapewni ich, że paragraf ten nie będzie stosowany w Alzacji i Lotaryngii. Gdy minister dał im to zapewnienie, niezawisli Lotaryńczycy głosowali rzeczywiście za klauzulą antypolską. Widocznie lotaryńczycy hołdują zasadzie: wolno topić na wszystkie strony, byle tylko mniej oszczędzono.

Wiadomości zagraniczne.

Przyszłość Kościoła francuskiego — według Brianda.

W senacie francuskim mówił minister sprawiedliwości i wyznań, Briand, z powodu likwidacji zakonów, o przyszłości Kościoła, a według paryskich dzienników słowa jego sprawiły głębokie wrażenie zarówno po prawicy, jak i po lewicy. W rzeczy samej niektóre ustępy są godne uwagi i spamiętania. „Obecny stan nie będzie trwał zawsze — mówił minister — bo ostatecznie wy, panowie, którzy jesteście katolikami, w takich warunkach życia nie możecie. Przyjdzie czas, iż zrozumiecie, że istniejąca dziś niezgoda — wobec faktu odzyskania przez Kościół wolności tak samo, jak ją odzyskało państwo — jest wprost niedopojęcia w kraju, gdzie jest tyle innych powodów do niezgody. Przyjdzie czas, gdy powstanie duch pojednania, a wtedy, w nie tak dalekiej przyszłości, Kościół przyjmie ustawę z roku 1905, jako najlepsze swoje ubezpieczenie. W tej chwili jeszcze jesteśmy w ciągu starcia, lub jakiejś nieokreślonej nadziei odwetu. Wy katolicy tej idei trzymacie się uparcie, macie zawsze nadzieję wywołania z narodowej świadomości jakiejś zamieszki, która powiększy wasze w parlamencie szeregi. Zła to rachuba, sami się o tem przekonacie.“

„Gdy pod wpływem nawyknienia do swobody wytworzy się w tym kraju kler francuski, duchowieństwo, szanujące katolicki dogmat, lecz niemniej dbałe o swoją niezależność z narodowego punktu widzenia, duchowieństwo, posiadające inicjatywę swą własną — wtedy dzisiejszy stan rzeczy ustanie. Wtedy będą ludzie, którzy, wobec pewnych rozkazów, powstaną i powiedzą: „Nie! ustawa nasza krajowa była sprawiedliwa; jesteśmy Francuzami i chcemy szanować francuskie ustawy“. Zapewniam — dodał minister — że czas ten przyjdzie, i to niezadługo.“

„Wielkości („grandeur“) Kościoła nie zaprzeczam. Jego działalność wiązała się ściśle z rozwojem kraju i jego wielkością — a nawet dodam, jako katolik z urodzenia, choć nie praktykujący — że nie mogę patrzeć bez pewnego zasmucenia na rozkład, który się odbywa w naszych oczach. (Aluzja do modernizmu. Red.) Ten stan anarchii w katolicyzmie nie leży w interesie republiki. Pragnieniem republiki jest widzieć obywateli tego kraju, pełniących zewnętrzne obowiązki swej władzy z całą swobodą. Byłoby absolutnie godnym ubolewania, gdyby przez brak organizacji sumienia katolickie nie mogły otrzymać swego duchowego pokarmu.“

Macie panowie namiętne pragnienie męczeństwa, lecz czasy prześladowań minęły. Współczesna społeczność rozwija się w naszych czasach z bronią, wolności w rękę — i to jedyna broń, której przeciw wam chcemy użyć. Skoro kler wasz niezwykły dotychczas używać wolności, skoro zastosowanie konkordatu nie pozostawiło wam niezależności, skoro zniesioną została wielka inicjatywa prywatna między naciskiem Rzymu z jednej, a naciskiem francuskiej administracji z drugiej strony — stało się, że u nas niema duchowieństwa francuskiego. Ale ono się utworzy, przywyknie do życia swobodnego, do swobodnej działalności — a nikomu na myśl nie przyjdzie wolność tę ograniczać.“

Deputowani katolicy wysłuchali tej mowy w milczeniu; prasa katolicka również podała ją bez komentarza — na razie.

Stessel w więzieniu.

Korespondent „Standarda“ donosi, że bohater portarturski, po utracie rangi wojskowej figuruje na wszystkich dokumentach urzędowych jako „dworzanin Stessel“. Dzieje się to za pozwoleniem cara. Z żoną widuje się Stessel codziennie w swoim pokoju w petropawłowskiej twierdzy. Z innymi odwiedzającymi może raz na tydzień spędzać parę godzin w osobnej sali. Na pierwszą jego „receptę“ przybył generałowie Fock, Reiss i inni, którzy pod nim służyli w Porcie Artura. Stessel czyta dużo i pisze swoje pamiętniki, a ponieważ bardzo lubi ptaki, więc mu pozwolono urządzić dla nich wielką klatkę za oknem więziennej celi. Wstaje o g. 9, przynosi mu samowar, listy i gazety — o 11 używa przechadzki, o 1 zasiada do obiadu, który mu przynoszą z restauracji, potem odbywa drzemkę, widzi się z żoną i z nią pije około g. 5 herbatę. Zdrowiem cieszy się doskonale.

Handel francusko-niemiecki.

Wskutek pogorszenia się koniunktur handlowych i częściowej utraty dawnych rynków zbytu, koła przemysłowe niemieckie zwróciły w czasach ostatnich szczególną uwagę na Francję i usiłują przez ożywienie stosunków handlowych z nią powetować poniesione gdzieindziej straty. W następstwie tych usiłowań utworzyła się w Paryżu w początkach r. b. organizacja pod nazwą „Comité franco-allemand“, mająca na celu rozwój wzajemnych stosunków handlowych. Na czele tej organizacji stanął b. minister Baudin. W niewątpliwym związku z tą akcją pozostaje prawdziwa powódź ogłoszeń firm niemieckich w poczynniejszych pismach francuskich, a zwłaszcza paryskich.

Obecnie, jak donosi „Frankfurter Ztg.“ utworzono w Frankfurcie nad Menem organizację niemiecką, która ma współdziałać z istniejącą w Paryżu. Do organizacji tej może przystąpić każda korporacja i firma kupiecka za opłatą składki, której wysokość zależy od znaczenia handlowego firmy. W ten sposób organizacja zdobywa fundusze, potrzebne do przeprowadzenia projektowanej akcji.

Jest to może tylko przypadek, że „komitet francusko-niemiecki“ w Paryżu powstał właśnie w początkach r. b., kiedy w niektórych gałęziach przemysłu niemieckiego powstał prawdziwy popłoch wobec oczywistych skutków ogłoszonego na ziemiach polskich bojkotu towarów niemieckich. W każdym razie szybkie utworzenie tego komitetu dowodzi, że przy dobrych chęciach można w ciągu bardzo krótkiego czasu uczynić bardzo wiele dla nawiązania nowych stosunków handlowych, a organizacja niemiecka mogłaby kupiectwu naszemu za wzór posłużyć. U nas już od czterech miesięcy mówi i pisze się wiele o konieczności zastąpienia towaru niemieckiego innym, a między innymi także francuskim; były też usiłowania utworzenia potrzebnych organizacji pośredniczących, ale na praktyczne rozwiązanie tej kwestyi wciąż jeszcze czekamy.

Wyborne szynki — najprzedniejsze wędliny
na zbliżające się święta poleca
Franciszek Jchniowski, Lwów, Batorego 4.

MAŁY FEJLETON.

Z poza kulisy.

— Cesi, Cesiuniu! zapewne myślisz o poręczniku od kozaków i nie uważasz, że kieliszki próżne — wołał metalowym głosem słynny tragik Ryszard do dziewczęta, posługującego w jednej z pierwszorzędných kawiarni łódzkich.

Śmiech wesół obecnych gości był odpowiedzią na dowcipny wyrzut Ryszarda, zrobiony Cesi, a zawstydzona dziewczę podbiegło co żywo do stolika i napełniło kielich artysty i kilku współbiesiadników, poczem Ryszard pił dalej i uśmiechał się, uśmiechał się i pił, jak prawdziwy artysta, duszkiem do dna, a po każdym wychyleniu kielichu zachowanie jego było bardziej pustem.

Równocześnie zewnątrz na rogu kawiarni nalepiony afisz ogłaszał publiczności, że dziś w teatrze dają „Wilhelma Tella“, a w roli starosty Gesslera wystąpi Ryszard.

Na zegarze uderzyła siódma, a z tej uderzeniem wbiegło do kawiarni dwóch woźnych teatralnych z poleceniem reżysera, ażeby Ryszard w tej chwili do garderoby przyszedł.

— Dobrze, dobrze, chłopcy — odparł z flegmą — powiedzcie reżyserowi, niech mną sobie głowy nie kłopotuje, ja występuję później i z pewnością na czas przybędę.

Potem melancholijnie spojrzął na próżne dno swego kielicha i rozpoczął zajmującą dysputę, jaka jest różnica między kobietą, pozwalającą się kochać, a kobietą zakochaną.

W końcu powstał, a balansując, to w prawo, to w lewo, zawołał:

— Dziś najchętniej poszedłbym spać do domu, zamiast brać udział w przedstawieniu.

— A więc zrób tak Rysiu — zawołali podocho-ceni towarzysze.

— Widzicie, to nie uchodzi, bo czyż możliwym jest Wilhelm Tell bez Gesslera? Dyrektor zrobiłby fiasko.

— Co ci tam dyrektor — wołali inni — ty zostaniesz z nami, my cię nie puścimy.

— Brawo! brawo! — krzyczeli wszyscy — Ryszard zostanie z nami.

Ryszard zamyślił się głęboko, a po chwili odpowiedział:

— Nie! pójść muszę, obowiązek obowiązkiem, dyrektor człowiek uczciwy, gażę rzetelnie wypłaca, za-lizki daje, ale macie moje słowo, że Tell w godzinie się skończy, a potem będziemy dalej hulać noc całą.

— W jaki sposób? — wołali wszyscy.

— Chodźcie ze mną, a zobaczycie.

Towarzystwo całe zgodziło się na wniosek Ryszarda i wszyscy wyruszyli do teatru, lecz skutki szampana były nadto widoczne.

Latarnie, jakby skoczne dryady, uciekały przed nimi, a po drodze leżący mostek impertynencko zamykał im drogę, nawet księżyc tak naiwnie patrzył na nich z góry, że nie mogli się wstrzymać od konwulsyjnego śmiechu z jego głupiuteńkiej miny.

Gdy weszli do przepelnionego teatru, akt miał się ku końcowi, artyści grali dobrze, a publiczność była rozentuzjasmowana.

Wtem dzwonek odezwał się ponownie, kurtyna poszła w górę i nowa odsłona zaczęła się od słów:

„Miejscu, miejscu, dla starosty“

i wyszedł Ryszard.

Jak dumnie on stał, z jakim majestatem patrzył na publiczność, gdy w żyłach jego pulsowała dwa razy szybciej krew, rozgrzana szampanem, jak sympatycznie dźwięczał jego głos, gdy tymczasem na parterze zebrani towarzysze z niepokojem oczekiwali rozwiązania zagadki. Lecz wróćmy do akcji:

Gessler.

Tellu! ty włożyłeś i drugą strzałę w twój kołczan — dlaczego? Widziałem dobrze — więc powiedz, dlaczego?

Tell.

Zwyczaj strzelecki czynić nam tak każe.

Gessler.

Tą odpowiedzią nie dam się oszukać, Ta strzała inne przeznaczenie miała. Powiedz mi prawdę, śmiało i odważnie, Jak to przystało, zapewniam ci życie... Pocóż ta strzała?

Tell.

Więc dobrze, mój panie!

Ponieważ życie mam już zapewnione, Powiem ci prawdę szczerą i otwartą; Ta strzała tobie była przeznaczoną, Gdybym me dziecko przypadkiem był zabił, A ciebie, panie, z pewnością bym trafił.

Wtedy Ryszard zbliżył się, uderzył kolegę, grającego Tella, serdecznie po ramieniu i zawołał:

Tak przyjacielu — podobałeś mi się Bez komplementów powiem tobie szczerze,

Że na twem miejscu zrobiłbym tak samo.

Przeto posłuchaj mojej szczerzej rady:

Pocóż masz jeszcze po wzburzonej wodzie

Bez wiosel płynąć i czas marnie tracić

A przytem może chryпки się nabawić?

Ja ciebie zaraz puszczam stąd do domu,

Odemnie pozdrów żonę twą serdecznie —

Ja ci przebaczam, żeś mnie pragnął zgładzić.

Po tych słowach, z emfazą wygłoszonych, wielkimi krokami odszedł Ryszard z Tellem ze sceny po za kulisy, jak gdyby mu tak z roli wypadało.

Dopiero po kilku chwilach tej pustki na scenie, publiczność oprzytomniała i zrozumiała, że Ryszard z niej zadrwił, a z galerii odezwał się przeraźliwy gwizd i wśród tej kociej muzyki kurtyna spadła.

Przedstawienie wprawdzie w obiecany czas się skończyło, mimo to Ryszard nie poszedł do kawiarni. Z każdym innym aktorem za podobny żart byłaby dyrekcyja natychmiast kontrakt rozwiązała, zwłaszcza, że publiczność była nadzwyczaj oburzona, a dzienniki wystąpiły z ostrą naganą.

Z artystą tej miary, co Ryszard, nie chciano tak bezwzględnie postąpić, owszem, ażeby ten niefortunny żart zatrzeć, ogłosiła dyrekcyja w tydzień później „Hamleta“, w którym rolę tytułową grał Ryszard i to nie-zrównanie.

Już w przededniu przedstawienia do kasy docisnąć się było niepodobieństwem, bilety zostały zupełnie wy-sprzedane, lecz gdy z podniesieniem kurtyny Ryszard wyszedł na scenę, poczęła galerja gwizdać.

Artysta, niezmiuszony tem przyjęciem, z zupełnym spokojem wrócił za kulisy, wyniósł krzesło i usiadł na niem.

Ta pewność siebie skonfundowała o tyle hałasującą galerję, że ucichła, a wtedy Ryszard przemówił dźwięcznym głosem:

— Proszę tylko dalej bez żenady, scena była znakomicie komiczną... rzeczywiście udało się... — a gdy po tej uwadze nikt ciszy nie przerwał, Ryszard grać zaczął.

Jak on tego wieczora grał, do śmierci nie zapomnę, był to wspaniały widok, jak pod wpływem gry jego, nawet niechętni, zapalem i uwielbieniem dla niego przejęci, kwiatami go zarzucili, jak cała sala trzęsła się i drżała od jednej, nieprzerwanej burzy oklasków, a przecież jak smutnie skończył ten uwielbiany artysta.

Zwolna, czem raz więcej oddawał się nałogowi i w kielichu artystym zatopił, aż jednego poranka znalazłono go skrzepłego przy gościńcu, a dzienniki w nekro-jogach z żalem głębokim doniosły czytelnikom, że zgasała perła naszej sceny narodowej.

EM. NELIN GORDZ.

MIGAWKI.

Z PSYCHOLOGII ULICY.

Zaszedł wczoraj popołudniu fakt złożony z kilku części.

W ul. Sykstuskiej bije się z sobą dwóch chłopaków, z których jeden rani nożem drugiego. Ten sposób załatwiania sprzeczek jest we Lwowie bardzo popularny i już nikogo prawie nie dziwi. I owszem, przypatrując mu się wszyscy z pewnem zaciekawieniem, może ażeby zapamiętać i porównać podobieństwo oryginalnej sceny z jutrzejszą ilustracją w piśmie brukowym. Ale nie wszyscy są już otrząskani z tego rodzaju widokiem wy-ciekającej na bruk ciepłej krwi ludzkiej z świeżej rany. Do takich należy p. M., urzędnik Wydziału krajowego, który widząc młodego nożownika przy robocie, uważa za stosowne i konieczne oddać go w ręce karzącej sprawiedliwości.

Zdawałoby się, że to jest całkiem naturalne i słusne. Tymczasem tak nie jest. Znalazł się bowiem natychmiast obrońca małego nożownika, robotnik Radziejewski, który uwolnił małego zbrodniarza z rąk pana M. i dopomógł mu do ucieczki.

I to się u nas bardzo często zdarza, więc i to nikogo nie zdziwiło prócz nieobebranego ze stosunkami pana M., który z kolei kazał policyjantowi przyaresztować Radziejewskiego, obrońcy nożownika. Co Radziejewski zrobił z tego? Mniej więcej postąpił, jak obrońca w sprawach karnych, który stara się zbrodniarza wyrwać z rąk karzącej sprawiedliwości i puścić go wolno. Postąpił, jak sąd przysięgłych, który już ma dowody winy jak na dłoni i uwalnia oskarżonego, nie podając motywów. Zarządził sobie tylko postępowanie skrócone bez śledztwa, świadków, adwokatów, woźnych i t. p.

A teraz trzecia część faktu. Policyjant odprowadza Radziejewskiego, a za nimi idzie pan M. oburzony na pannę, która u nas stosunki. Musiał być bardzo wzruszony, skoro padł na bruk skutkiem ataku sercowego. Padł bezprzytomny, a tłum otoczył go, przypatrywał mu się, debatował, powiększał się z każdą chwilą i czekał. Nikt nie próbował go ratować, nikt nie wezwał lekarza, nikt nie telefonował po pogotowie ratunkowe, nikt — z całej, pierwszorzędnej ulicy Trzeciego Maja. Bo wszyscy czekali, czy umrze, czy sam wstanie.

Aż dopiero nadszedł komisarz policyi i chciał natychmiast chorego przewieźć do 'lokalu pogotowia, ale wszystkie dorożki pouciekały. Bo lwowska dorożka przewiezie raczej pijacynę, który ją „obłakieruje“, a zapłaci za to wyższą takse, ale dla chorego i to w to-warzystwie komisarza policyi obnażomionego z taksa, dorożka lwowska nie istnieje. Anuż umrze — i kto za-

placi? Trzeba było grozić natychmiastowem przyaresztowaniem, ażeby dorożka zgodziła się odwiedzić chorego, który w drodze do Towarzystwa ratunkowego zmarł w dorożce.

W tym jednym fakcie złożonym z kilku części mieści się poważny przyczynek do psychologii lwowskiej ulicy.

KL.

NADEŚLANIE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Pani zasługuje rzeczywiście na nagana, moje dziecko



Śpiewaczka musi głos swój oszczędzać i dbać o niego, gdyż jedno a poważne zaziębienie może się stać niebezpiecznem dla głosu i dla całej kariery. Fajna prawdziwe sodeńskie pastylki mineralne są przecież tak miłym i wygodnym środkiem do pielęgnowania gardła i krtani i wszelkich organów oddechowych, że Pani powinna jak najprędzej tego środka spróbować. Skoro je Pani raz tylko zażyje, to je będziesz brała zawsze i nigdy tego nie pożałujesz. Pudełko kosztuje K. 1.25 we wszystkich aptekach, drogueryjach i składach wód mineralnych; należy się strzedz przed falsyfikatem!

Główny skład: Sz. Hay, c. i k. dost. nadw. we Lwowie. 3380

VITA

jest jedynym środkiem do pędzenia moczu; niszczy kwas moczowy. Zawiera bowiem w sobie naturalne składniki przeciw kwasom moczowym, podagrze, gośćcowi, katarom żołądka i ki-szek, oraz cierpieniom pęcherza i nerek itd. Do naby-cia wszędzie. We Lwowie u Rudolfa WEINREBA, król. rum. nadw. dostawcy. Karola Ludwika 33, Rynek 44. 2063

Pension Exquisite

ul. Sykstuska 1. 23 II p.

poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlo-ne, z całym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 3570

Adwokat dr. Józef Jerich

— mieszka ul. Jagiellońska 1. 24, I p. — 3225

Dr. K. Podlewski

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5. ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

SALON BIELIZNY

Schermantowej, ul. Sykstuska 40, I p. W zastępstwie dyplom. firmy MOR. FISCHER w Wiedniu. Przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, oraz na wszelką bieliznę dla domowego użytku. 3210



Nigdy dość starań,

gdy chodzi o zdrowie i urodę! Nie należy używać kosmetyków, za którymi nie przemawia nic, oprócz efektownej nazwy, a których nie za-leca doświadczenie. Ustalona opinia Kremu Simona jest najlepszą rekomcją tego prepara-tu i nikt nie zoajdzie lepszego środka na pie-lęgnowanie i odświeżanie cery. 473

Pierwsza koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namię-stnictwo szkoła kroju i szycia Michaliny Kozłowskiej z Warszawy, rozpoczyna nowy kurs. 3751 Lwów, Chorażczyzna 6, róg ul. Akademickiej.

FRANCISZKA JOZEFA GORZKA WODA NAJZNAKOMITSZY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY

Nutricia

Zakład dla wyrobu mleka według systemu Prof. Dra Backhausa, Lwów, ul. Zamkowa 19, główny skład w Drogueryi Piotra Mikolascha i Ski, Lwów, Ko-pernika 1.

Zakład Backhausa stoi pod stałą kontrolą dwóch lekarzy; mleko do przeróbki pochodzi ze szczepio-nych krów. Prospekty i broszurki na żądanie posyła oplatnie zakład. 4250

Fosfat wapna, z którego głównie składa się

Fosfatyna Faliara

ma te same własności, co fosfat wapna, znajdujący się w mleku matki. Dając więc dziecku Fosfatynę Faliara zwiększa się przez to doza fosfatu tak użytecznego dla dziecka. Dlatego też pod wpływem tego nieoszacowanego pokarmu, jakim jest Fosfatyna Faliara, dziecko nabiera czerstwości i siły. 3954

Plaszcze i peleryny (umowe)

Buciki higieniczne dla Pań, Panów i Dzieci

Specjalny skład Linoleum i Cerat

4232

Lwów, Karola Ludwika 3.

Wiadomości bieżące.

→ Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o zwyczajnej porze w sali ratuszowej.

→ Ze „Związku naukowo-literackiego”. We czwartek, dnia 9 b. m., wygłosi odczyt prof. uniwersytetu, dr. Marian Smoluchowski, na temat „Luźne uwagi o społecznych stosunkach w Anglii”.

Na naocznej obserwacji oparte spostrzeżenia dra Smoluchowskiego, wzbudzą niezwykle zajęcie nie tylko jako obraz społecznych stosunków angielskich, lecz zarówno jako znakomity temat porównawczy.

Początek odczytu o g. 8 w. Sala Kasyna miejskiego. Goście płać 40 hal. Wstęp dla członków Związku i Kasyna.

→ Z Towarzystwa politechnicznego. Na środę d. 8 kwietnia odbędzie się w sali Towarzystwa przy ul. Zimorowicza l. 9 o g. 7 wieczór Zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład dra Maksymiliana Thulliego „O budowach żelazno-betonowych i ostatnie rozporządzenie ministerialne”.

→ Składki na budowę parku zabawowego Tow. Zabaw Ruchowych. W dalszym ciągu wpłynęły następujące składki: Z list pp. Budyńskiego 40 kor., Kazimierza Polańskiego 10/52 k., Zenia Szydłowskiego 1/20 k., Mieczysława Nowickiego (wkładkami drobnymi od 10 n. do 1 k.) 110 k. Nadto złożyli pp. dr. Emil Parnas 80 k., Marcei Szaff 60 k., ks. dr. Feliks Zabłocki 5 k., Josse 10 k., Romaszkan Andrzej 3 k. Razem z poprzednio wykazaną sumą 757 k. 2 h.

→ Walne zgromadzenie Towarzystwa im. św. Salomei odbędzie się w sali „Czytelnia katolickiej” ul. Czarnieckiego l. 1 w piątek, 10 kwietnia o godz. 4 pop.

→ Zarząd Biblioteki publicznej lwowskiej związku okręgowego T. S. L. (ul. Trzeciego Maja l. 5) składa serdeczne podziękowanie następującym ofiarodawcom za przysłane książki na rzecz tejże biblioteki: dr. T. Dwerneckiemu, dr. W. Serbelskiemu, dr. A. Czołowskiemu, dr. Cz. Mussilowi, p. Maryi P., p. K. Molkowi oraz rodzinie śp. inż. S. Starzyńskiego i dr. J. Żulińskiego.

Nadto zarząd zwraca się z gorącą prośbą do Szan. Publiczności, aby raczyła nadsyłać do wymienionej biblioteki choćby drobne dary w książkach, a nawet zupełnie pojedyncze numery i niekompletne roczniki wszelkich czasopism polskich. Biblioteka otwarta jest codziennie od 5—7 wiecz., a w niedziele i święta od 10—12 przed południem.

→ Zarząd „Szkoły sztygarów w Dąbrowie (Śląsk austr.)” ogłasza niniejszem, że z dniem 27 kwietnia br. rozpoczyna kursu fachowego część pierwszą.

Na kurs fachowy mogą być przyjęci na podstawie statutu szkoły jedynie kandydaci w wieku od 18 do 28 lat, którzy posiadają przynajmniej jeden rok praktyki górniczej, ukończone 4 klasy szkół średnich (w pierwszej linii realnych) i zdadzą egzamin wstępny. Celem egzaminu wstępnego jest dopuszczenie do nauki w szkole jedynie kandydatów inteligentnych i dojrzałych umysłowo oraz przeświadczenie się, że posiadają gruntownie wymagane od nich wykształcenie.

Zgłoszenia pisemne własnoręcznie pisane, należy przysyłać najpóźniej do dnia 10 kwietnia br. pod adresem: Zarząd Szkoły sztygarów, Dąbrowa (Śląsk austr.). Zgłoszenia mają być zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i praktyki kopalnianej (może być książeczka robotnicza) i należy je wysyłać rekomendowane.

Dla uczniów zamieszkujących utrzymuje szkoła internat, gdzie opłata za pełne utrzymanie wynosi tego roku szkolnego 35 kor. miesięcznie.

→ Zebranie towarzyskie byłych uczniów gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, którzy w r. 1887 zdali egzamin dojrzałości, odbędzie się w sobotę dnia 11-go kwietnia b. r. o godzinie 8 wieczorem w restauracji p. Bisanza przy placu Bernardyńskim.

→ Polskie widokówki. Polskie Tow. gimnastyczne „Sokół-Macierz” we Lwowie, chcąc dostarczyć lwowskiej publiczności widokówek krajowych w miejsce zagranicznych, a szczególnie pruskich wydawnictw, postarało się o nowy znaczny zapas pięknych widokówek z ostatniego zlotu sokolego pędzla znakomitego malarza Winterowskiego i wkrótce rozda je do rozprzedaży wszystkim większym sklepom i trafikom lwowskim.

→ Zarząd główny Krak. Tow. oświaty ludowej założył w marcu dziewięć nowych czytelni w gminach: Piaski Wielkie (Podgórze), Brzezinka (Chrzanów), Filipowice (Brzesko), Brody (Wadowice), Korbietów (Zywiec), Niebieszczyzna (Sanok), Rzeszotary (Wieliczka), Niepla (Jasło), Jaszczew (Krosno), uzupełnił zaś pięć dawniej założonych czytelni, a to: w Zawadzie (Myslenice), Izdebniku (Wadowice), Łapanowie (Bochnia), Matysówka (Rzeszów), Olpiny (Jasło). Na cel ten przesłał zarząd 819 książek, wartości 609 kor., ogółem przesłał w 1908 r. 1374 książek wartości 1:119 kor.

→ Z życia młodzieży. Kółko Geodetów nadsyła nam następujące pismo: „Uprasza się tych szan. kolegów, absolwentów kursu geodetów szkoły politechnicznej we Lwowie, którzy czynili urzędowo starania w dyrekcji skarbu o przyjęcie do służby w ewidencji katastru podatku gruntowego, aby zechcieli się zgłosić listownie (Politechnika „Kółko geodetów”), podając faktyczne i subiektywne przypuszczalne powody, dla których ich prośbę pominięto. Przesłane pisma posłużą nam jako materiału na wiec słuchaczy kursu geodetów, który się ma odbyć w maju roku bieżącego.

→ W Czytelnii kobiet (Chorążyczyna 6) dnia 8 b. m. we środę o godz. 6 pogadanka na temat: „Nowa próba rozwiązywania kwestii kobiecej”. Zagai p. B. Ancówna. Wstęp dla obcych 20 h.

→ W Czytelnii katolickiej, ul. Czarnieckiego l. 1, wygłosi ks. Feliks Józefowicz dnia 9 b. m., t. j. we czwartek, o godz. 7 wieczór odczyt pod tytułem „Wrażenia z podróży do Egiptu”, ilustrowany obrazami świetlnymi przy pomocy skioptikonu.

→ Uroczysty wieczór ku uczczeniu bitwy pod Racławicami urządził w sali „Gwiazdy” w niedzielę dnia 12 b. m. Kółko amatorskie Tow. polskiej młodzieży im. Bartosza Głowackiego. Początek o godz. 7 wiecz.

→ Teatry: Teatr miejski:

W poniedziałek VII-me przedstawienie cyklu utworów Ibsena: „Mały Eyolf”, sztuka w 3 aktach H. Ibsena; tłum. M. Sachorowski.

We wtorek „Hugenoci”, opera w 4 aktach Mayerbeera; gościnny występ Wernera Albertiego, Adama Didura i występ Ireny Sołłohub.

We środę po raz pierwszy „Bakcyle miłości”, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego; z udziałem pp. Gościnińskiej, Czaplińskiej, Otręmbowej, Jankowskiej, Rotter, Kwiatkiewiczowej, Połackiej, Rowińskiej, Feldmana, Nowackiego, Dobrzańskiego, Kwiatkiewicza, Klimontowicza, w głównych rolach.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Żydówka”, opera w 5 aktach Helvy’ego, gościnny występ Wernera Albertiego i Adama Didura.

W piątek po raz drugi „Bakcyle miłości”, komedia w 3 aktach Adolfa Walewskiego.

W sobotę o g. 3:30 po poł. dla młodz. szkolnej; po raz III „Poskromienie złośnicy” komedia w 5 aktach Szekspira.

W sobotę o g. 7:30 wieczór: „Aida” opera w 5 aktach Verdi’ego; gościnny występ Elzy Bland primadonny nadwornej opery w Wiedniu i Wernera Albertiego.

W niedzielę o godz. 3:30 po poł. po raz III. „Mąż idealny” sztuka w 4 aktach z angielskiego Oskara Wilde.

W niedzielę o godz. 7:30 wieczór „Faust” opera w 5 Gounoda; gościnny występ Ireny Bohuss, Augusta Dianniego i przedostatni gościnny występ Adama Didura.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek „Umierające perły”, cztery odsłony W. Zalewskiego.

We wtorek „Car Samozwaniec”, 5 aktów z kroniki dramatu, napisal Adolf Nowaczyński.

We środę „Umierające perły” i t. d.

We czwartek „Car Samozwaniec” i t. d.

W piątek „Mąż męczennik”, krot. w 3 aktach P. Vebera (popul.).

W sobotę „Uwielbienie krzyża” (La devocion de la croix), drama w 5 aktach Calderona.

W niedzielę o godz. 3 popoł. „Salamandra”, sztuka w 4 aktach Al. Graybnera (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Uwielbienie krzyża” i t. d.

W poniedziałek „Car Samozwaniec” i t. d.

We wtorek „Uwielbienie krzyża” i t. d.

We środę „Dziady”, sceny dram. w 7 obraz. A. Mickiewicza (ceny zniżone do połowy).

→ Kolej lokalna Lwów-Stojanów. Dokumentem koncesyjnym z dnia 23 marca 1908 nr. 58 Dz. p. p. otrzymał Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z W. Ks. Krakowskiem koncesję na budowę prowadzenia normalno-torowej drogi żelaznej ze stacyi Lwów-Podzamcze przez Kamionkę Strumiową do Stojanowa.

Budowa tej kolei ma być najdalej do lat trzech ukończoną i oddaną do użytku publicznego.

Ruch na tej kolei będzie prowadził zarząd państwa na rachunek koncesjonariusza.

Dokument koncesyjny przyznaje koncesjonariuszowi prawo, za zezwoleniem zarządu państwa, utworzyć dla nowej linii kolejowej towarzystwo akcyjne, na które przejść mają wszelkie prawa i zobowiązania koncesjonariusza.

Zarząd państwa zastrzegł sobie prawo każdorazowego wykupu tej kolei pod warunkami, w koncesyi bliżej określonymi.

Czas trwania koncesyi wynosi lat dziewięćdziesiąt.

→ Przyjęcie kandydatów na weterynarzy wojskowych. Celem wykształcenia zawodowych wojskowych weterynarzy zostanie z początkiem roku szkolnego 1908—9 przyjętych 20 aspirantów do ck. akademii weterynaryj w Wiedniu, a 10 aspirantów do król. węg. akademii weterynaryj w Budapeszcie, jako „wojskowi akademicy weterynaryj”.

Kandydaci mają się zobowiązać do siedmioletniej czynnej służby, jako weterynarze wojskowi; za to w ciągu studyów będą umieszczani na koszt skarbu wojskowego, który ich będzie utrzymywał, i zaopatrzy w potrzebne ubranie i broń. Kandydaci ci nie będą też opłacać czesnego, ani taks egzaminacyjnych. Będą więc mogli ukończyć swoje studia bez jakichkolwiek ofiar materyalnych, nadto będą mieli sposobność w czasie służby wojskowej dojść do stopnia starszych weterynarzy sztabowych (siódma klasa rangi).

Blizszych informacji udzieli dyrekcja obu zakładów naukowych, podania zaś wnoszą należy najpóźniej do 1 sierpnia do zarządu c. k. akademii weterynaryj w Wiedniu, oraz do 1 lipca do 4 komendy korpusnej w Budapeszcie o przyjęcie do akademii weterynaryj w Budapeszcie.

→ Popis muzyczny szkoły p. Ottawowej zalecał się nadzwyczajną zwięzłością i treściwością, był też przez licznie zebrane audytoryum słuchany z należytą uwagą od początku do końca. Wybitnym talentem wyróżniła się zaraz z początku p. Mandelblütówna odegrawszy bardzo poważnie i z zastanawiającym zrozumieniem Sonatę Olementiego, Po niej bardzo ładnie grały p. Lewicka i Pillerówna, zakończył się zaś popis grą p. Gawrońskiego o zakroju artystycznym. Młody panista posiadał niepospolite uzdolnienie techniczne i zapowiada w przyszłości wirtuoza. Pomiedzy grę fortepianową wpleciono produkcje chóru żeńskiego, które powiodły się gładko i ładnie, a w szczególności odśpiewaniem trzygłosowej pieśni Galla zdobyły sobie zasłużone oklaski. Skierowane były one ku młodzieńskim wykonawczynom, jak i ku ich kierownicze p. Tothowej. Produkcja fortepianowa zapoznała słuchaczy tym razem jedynie z częścią klasy prowadzonej przez p. Ottawową i p. Melcera.

→ Czytelnia kobiet bardzo szczęśliwą miała myśl inaugurując zebrania towarzyskie dla członków swych,

ich rodzin i przyjaciół. Piękne produkcje muzyczne p. Flory Szczepanowskiej, rodzeństwa Oberhardów, oraz śpiew p. Jadwigi Ciepeliowskiej — uczenicy p. Pożakowskiej i deklamacja panny Z. — dały prawdziwe zadowolenie artystyczne publiczności tłumnie zebranej w lokalu sympatycznym Szkoły gospodarstwa domowego, która też zajęła się urządzeniem doskonałego bufetu.

Niewątpliwie podobne zebrania będą się cieszyły i nadal równem powodzeniem.

→ Kwestya szyldów we Lwowie. Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu wiadomości „Słowa” z ostatniego piątku o uporządkowaniu wystających ulicznych szyldów reklamowych zwracam uwagę, że kwestya ta już w innych wielkich miastach dawno nie istnieje, albowiem zakazano tam w ogólności wywieszania szyldów, wysterczających ponad chodniki, zezwalając jedynie na szyldy poziomo umieszczone na murach i ogrodzeniach ulicznych.

Szyldy sterczące nad głowami przechodniów, grożące im kalectwem i szpecące wygląd miasta, już od czterech lat zniknęły z ulic Krakowa. Równocześnie wydały tam władze także zakaz wywieszania zewnątrz sklepów przedmiotów okazowych, zwłaszcza części bielizny itp.

Czyż to co oddawna dało się skutecznie w Krakowie, nie dałoby się z pożytkiem ogólnym skutecznie we Lwowie, który ma pretensję do europejskości?

→ Temida lwowska niewielkimi smaczkami cieszy się łaskami rządu centralnego, czego dowodem okropne wprost pomieszczenie sądów tutejszych. Prócz bowiem sądu krajowego karnego, posiadającego własny budynek (i to za ciasny, gdyż musiano wynająć niektóre ubikacje w domu prywatnym przy ul. Batorego l. 28 na pomieszczenie pewnych biur) wszystkie inne sądy lwowskie mieszczą się w norach niegodnych siedziby wzniosłej bogini sprawiedliwości.

Sąd powiatowy karny S. III, Sąd powiatowy dla okolicy Lwowa S. II, umieszczone są w budzie tak cuchnącej i tak ciasnej, że gorszego umieszczenia chyba wymarzyć sobie nie można. Tak samo i sąd powiatowy cywilny S. I przy ul. Jagiellońskiej pod l. 14. Wewnątrz ciemność, brud, niechlujstwo, a niektóre ubikacje tak ciemne, że przez cały dzień trzeba światła palić. Zakamarki takie, że trudno doprawdy wyznać się w tym labiryncie ganków i kurytarzy. To też nieraz zdarza się, że strona przyszedłszy po raz pierwszy do sądu, czasem i kwadransami po owych norach błądzić musi, nim się dostanie do właściwej sali, gdzie się ku swemu przerażeniu dowiaduje, że sprawa została przed kwadransem już zaocznie załatwiona, gdyż przy wywołaniu sprawy strony w sali nie było.

Ale i strona zewnętrzna „gmachu” w niczem nie ustępuje stronie wewnętrznej, ale owszem jeszcze ją przewyższa.

Takiej odrapaniej, obszarpanej brudnej rudery chyba na najodleglejszym przedmieściu nie znajdzie. Wszystkie gżemy i tynki poodpadały, a te, które jeszcze tkwią na murze, grożą każdej chwili odpadnięciem i ze względu na wielką frekwencję w tej ulicy o wypadek wcale nie trudno. Zwłaszcza część domu w ul. Rzeźnickiej przedstawia stan opłakany i wprost dziwić się należy, że Magistrat, jako władza bezpieczeństwa taki stan toleruje.

A przecież rząd płaci za najem tych zdezelowanych rudery wcale pokaźne czynsze, które przy racjonalnej gospodarce wystarczyłyby zupełnie na umorzenie kosztów budowy własnych budynków.

→ Oglądanie pomieszczeń do najęcia. W kraju naszym i mieście istnieją przepisy co do terminu wypowiedzenia pomieszczeń. Przepisy te są zawarte w rozp. ces. z r. 1858, dalej w rozp. namiestn. z r. 1879, a po części także w art. XI ustawy wprowadzającej procedurę cywilną z r. 1895. Żadne jednak z tych rozporządzeń nie mówi o tem, kiedy i w jakich godzinach ma się oglądać pomieszczenia już wypowiedziane, ale jeszcze zajęte przez lokatora i kiedy ten lokator na takie oględziny musi zezwolić.

Pomimo braku takich przepisów oględziny u nas się odbywają — ale zdarzyłyby się mogło, że lokator wzbroni oględzin, a w takim razie właściciel domu byłby zupełnie bezsilny i nie mógłby wynająć mieszkania, boć bez oględzin nikt przecież nie najmie.

Wspomniany wyżej artykuł XI postanawia, że gdzieby zachodziła potrzeba wydania odpowiednich zarządzeń tam może je wydać polityczna władza krajowa w porozumieniu z wyższym sądem krajowym. Stosownie do tego towarzystwo właścicieli realności udało się do namiestnictwa z prośbą o unormowanie tej sprawy w drodze rozporządzenia.

Namiestnictwo tej petycji udzieliło Radzie miejskiej do zaopiniowania i na tej podstawie sprawę tą zajmował się magistrat przed kilkoma dniami.

Biorąc na uwagę stosunki miejscowe, magistrat postanowił zaproponować Radzie miejskiej oświadczenie tej treści, że oględziny pomieszczeń zajętych przez lokatora, ale już wypowiedzianych, ma się odbywać we Lwowie w sposób następujący: 1) w lecie w dni zwyczajne od godziny 10—1 rano i od 4—6 popołudniu, 2) w zimie od 11—1 rano i od 3—5 popołudniu, 3) w niedziele i dni świąteczne od 11—1 przedpołudniem.

W godzinach powyższych zajmujący mieszkanie, obowiązany jest zezwolić na oglądanie przez tego, który je nająć zamierza i za niestosowanie się do tego przepisu może być pociągnięty do odpowiedzialności. Nowy

Wina dalmatyńskie

polecają

Braća Didolić

Lwów — Czarnieckiego 3.

Do nabycia także u Pp.:
Józef Proksz, ul. Leona Sapiehy 23.
Anna Rossignol, Asnyka 4.
w Tarnopolu u p. F. NIŻNIKA
(Hotel Podolski.)

Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki i Boże Narodzenie stanowią wyjątek; w dni te lokator do swego pomieszkania dla ogędzin nikogo wpuścić nie jest obowiązany. Należy zauważyć, że warunki zaproponowane liczą się tylko z interesem właścicieli realności, a za mało z uciążliwością dla lokatorów.

➔ **Przeciw chrabąszczowi.** Namiestnictwo, jak co-roczenie, okólnikiem, rozesłanym po całym kraju zwraca uwagę na kleskę, grożącą gospodarstwom rolnym i leśnym od chrabąszcza i wzywa do tępienia tego szkodnika podczas rójki, a następnie do niszczenia jego pędraka w czasie uprawy roli i podczas zbioru ziemio-
plodów.

O rozmiarach rójki i wynikach tępienia namiestnictwo poleciło zdać sobie relację przez wszystkie starostwa.

➔ **Zaczadzenie całej rodziny.** Do domu przy ul. Zielonej l. 40 sprowadził się wczoraj zarobnik Lohm z żoną i czworgiem dzieci. Mieszkanie było wilgotne, napalono więc węglami silnie w piecu, ale powstałymi gazami zatruta się cała rodzina z wyjątkiem ojca, którego nie było w domu. Zawezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po zastosowaniu środków ratunkowych, zostawiło chorych, którym nie grozi niebezpieczeństwo, pod opieką sąsiadów.

➔ **Nowa ucieczka Bekiesza.** Jak donoszą z Bursztyna, przytrzymany tam po długich poszukiwaniach Juliusz Bekiesz znowu uciekł. Sąd, dokąd go na razie odstawiono, polecił urzędowi gminnemu odwiedzić go na powrót do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie. Wypuszczony jednak na wolność, uciekł Bekiesz w kierunku Stanisławowa, zanim gmina się nim zajęła.

➔ **Sprawa Wasińskiego i Smigielskiego.** Śledztwo w sprawie szajki włamywaczy zostało już — jak donosiliśmy — ukończono, wobec tego, że termin aresztu kolidującego t. j. zawieszonego nad podsądnymi z powodu obawy porozumienia się ze świadkami, wczoraj upłynął, prokurator Lubieniecki zarządził wczoraj wypuszczenie na wolną stopę Uścińskiego, żony pozostającego w areszcie śledczym bronzownika oraz Tittlowej, żony złotnika, również członka bandy. Również w najbliższych dniach ma być wypuszczona na wolną stopę Walochowa, żona wmiśnianego w tę sprawę dozorca więziennego. Reszta obwinionych pozostaje w areszcie śledczym aż do rozprawy.

➔ **Ogień piwniczny** wybuchł wczoraj przed południem w domu przy ul. Ossolińskich l. 6. Zawezwane pogotowie straży pożarnej ugasiło ogień, który powstał wskutek zajęcia się śmieci nagromadzonych w ogromnej ilości w kurytarzu piwnicznym. Jest to już drugi ogień w tej kamienicy w ciągu ostatnich dni. W ubiegłą sobotę wybuchł tam ogień sufitowy w lokalu Towarzystwa urzędników asekuracyjnych, ogień ten jednak ugasiłi sami domownicy.

➔ **Pnlarz porzucony na placu Św. Teodora** przez jakiegoś uciekającego złodzieja a zawierający 2 kor. 50 hal. złożono w policyi, gdzie jest do odebrania.

➔ **Kradzież w sklepie jubilerskim.** Onegdań ujęto niejakiego Piotra Iłowskiego, który — jak okazało się — był współnikiem aresztowanego już poprzednio Piotra Piasecznego, sprawcy kradzieży z włamaniem w sklepie jubilera Waldmana przy ul. Krakowskiej. Przy aresztowanym Iłowskim znaleziono kilka pierścionków i kartki zastawnicze na skradzione w sklepie p. Waldmana kosztowności.

— **Kronika policyjna.** Piekarz Chaskel Fliegelman oskarżył służącą swą Józefę Tabaczewską o kradzież ubrań bielizny i książeczek Kasy oszczędności na 210 kor. Agent policyi Pacana wyszedł Tabaczewską i odebrał jej prawie w zyskie skradzione rzeczy, prócz bielizny, którą już ubrała na siebie. — Zarobnicy Maryi Urbanowicz skradziono z mieszkania zegarek srebrny wartości 40 kor. — Zegarmistrz p. Stanisław Łakociński przyjechawszy z Krakowa, dał na głównym dworcu kuferek swój do odniesienia do domu jakiemuś mężczyźnie, który mu się z tą usługą sam ofiarował. Poślaniec ów znikł z kufierkiem, zawierającym bieliznę i przybory zegarmistrzowskie, wartości 120 koron, bez śladu. — Na pl. Bernardyńskim aresztowano 18-letniego Józefa Ochęduszkę za wążenie się w towarzysztw notowanych złodziei. Przy rewizji osobistej znaleziono przy nim ostrą sztabę żelazną, służącą do wyważania drzwi, szaf i szuflad. — W domu pod l. 15 przy ul. Sykstuskiej wyrwano ze ściany około 3 m. rury wodociągowej, wartości około 25 kor. — Do sklepu Chaima Kranza przy pl. Krakowskim wpadł zarobnik z Zamarstynowa Michał Gnypp i pobił kupca wrzekomo za to, iż ten sprzedał żonie jego złe buty. Gnyppa aresztowano.

— **Znaleziono.** Do mieszkania p. Franciszka Cwioka w Pasiekach Łyczakowskich przybłąkał się czarny pies gładki z trzema medalami i kagańcem i jest tam do odebrania. — Do mieszkania szewca p. Władysława Wittmana przybłąkał się duży czarny pies z złotymi łatkami na nogach i jest tam do odebrania. — W ul. Sobieskiego 6 książeczek wkładowych Tow. „Rodzina“. — Na pl. Strzeleckim Książeczkę wkładową Gal. Kasy Oszczędności, wystawioną na imię Jonasza Bernsteina. — W Rynku książeczkę do modlenia w białych okładkach.

□ **Przemyśl.** Kabaret urządzony w d. 4 b. m. w Sokole, na dochód polskiej Bursy ludowej, zgromadził spory zastęp publiczności. Trzeba przyznać, że komitet nie zawiódł oczekiwań publiczności.

Starannie ułożone, a pełne naturalnego humoru i dowcipu punkty programu, ogólnie podobały się. W czasie wielkopostnych rozmów taki kabaret był nader szczęśliwym pomysłem, miłą rozrywką i — co najważniejsze — niezłym źródłem dochodu dla bursy, bo „zrobił kasę“, dając kilkadziesiąt koron czystego zysku. Komitetowi „Kabaretu“ należy się uznanie i podzięką.

Zastrzelenie dziecka. Wdowa Katyńska, zamieszkała przy ul. Krętej, wychodząc 4 bm. do miasta, prosiła syna sąsiada, Mikołaja Łosia, 17-letniego wyroska, o opiekę i nadzór nad małymi dziećmi. Zale-

dwie matka opuściła dom, dzieci wyciągnęły ukrytą w łóżku strzelbę i poczęły się nią bawić. Opiekun Łoś, postępując w myśl instrukcji matki, odebrał dzieciom strzelbę i z całą powagą począł koło niej manipulować. W czasie tego manipulowania strzelba nagle wypaliła, a cały nabój śrutu utkwiał w głowie 7-letniej dziewczynki, Tekli. Strzał był śmiertelny. Dziecko zginęło na miejscu. Niefortunnego opiekuna aresztowano.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Zmniejszanie garnizonu. Znowu dnia 6 bm. ostatnie dwa bataliony 58 pułku piechoty opuściły nasze miasto, przenosząc się do Stanisławowa i Zaleszczyk. Równocześnie odeszły 2 kompanie pionierów do Dalmacji.

Pożegnanie odjeżdżających batalionów odbyło się na podwórzu koszarowym przy ul. Trzeciego Maja popołudniu w obecności komendanta korpusu i wyższych wojskowych, poczem obydwa bataliony wśród dźwięków muzyki wojskowej ruszyły na dworzec.

Do przewiezienia bagaży zarekwirovano 54 wagonów.

Przedstawienie w Gwieździe urządziła tut. czytelnia rzemieślnicza im. Borelowskiego w niedzielę 5 bm. Z powodzeniem odegrano sztukę: „Rewizor z Petersburga“. Publiczność wyjątkowo dopisała, dlatego przedstawienie dało dochód pokaźny.

Na dochód sanatorium drukarzy, urządziło tego samego dnia kółko zabawowe drukarzy lwowskich przedstawienie w Sokole. Odegrano wcale dobrze „Kulę u nogi“. Niestety, mimo dobrej gry publiczności było mało, więc i sukces materyalny zapewne nie duży.

Koncert symfoniczny połączonych trzech muzyk wojsk., który odbył się w niedzielę popoł. w Sokole, wypadł pod względem artystycznym wspaniale pod względem kasowym nieco gorzej dla braku publiczności.

Krwawa bójka rozegrała się między stróżem domu Lichotą, a jego „narzeczoną“ M. Kosińską przy ul. Kazimierza Wi. Obie strony walczące pokrwawione z rozbiciem głowami policya odwozła zamiast na policję wprost do szpitala.

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się w poniedziałek, debatowano nad przyznaniem dodatku drożyznianego urzędnikom i służbie. Posiedzenie było tajne.

Zgromadzenie kolejarzy, zwołane przez tut. organizację kol. i partję socjalną odbyło się w niedzielę w południe w „Narodnym Domu“ przy wypełnionej sali nie tyle kolejarzami, ile „towarzyszami“ innego gatunku.

Przemawiali „nader tragicznie“ „towarzysz“ Kaczanowski ze Lwowa, potępiając Koło polskie, „bohaterko“ mu akompaniował „towarzysz“ Diamand ze Lwowa, a „wesoło“ zakończył dr. Lieberman.

Wszyscy jednak w zgodnym akordzie używali sobie do syta na Kole polskie, prezesie Głabińskim, a przedewszystkiem na posłach Buzku i Battaglii.

Złodziejską bandę z Przedzielnicy złożoną z czterech osób, aresztowała policya wraz z wozem dnia 3 bm. właśnie już w chwili odjazdu z łupem. Banda ta, składająca się z małżonków Mycudów i Łazarów operowała już od dłuższego czasu w dnie targowe kradnąc już to po sklepach, już to na targowicy, jak kruki. Urządzali się tak, że kobiety kradły osobno, a mężczyźni osobno. W chwili aresztowania znaleziono cały magazyn towarów ukryty na wozie.

Małżonków odstawiono do sądu, a wóz wzięto w przechowanie.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Tramwaj elektryczny. Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej magistrat przedłożył wniosek na rozpoczęcie wstępnych czynności około budowy tramwaju elektrycznego. Według projektu, elektrownia i remiza tramwaju mają być wybudowane na gruncie, należącym do nowej gazowni. Punktem wyjścia linii tramwajowej ma być dworzec kolejowy. Rada miejska upoważniła magistrat do rozpisanie konkursu na projekt i obliczenia ewentualnych zysków z elektrowni i tramwaju, oraz do wysłania jednego z urzędników, celem zbadania urządzeń tramwajowych w niektórych miastach.

Miliony za katastrofę. Tutejsza dyrekcyja kolejowa w drodze ugodowej wypłaciła dotąd rozmaitym osobom, poszkodowanym fizycznie w znanej katastrofie kolejowej pod Bukaczowcami, milion koron, drugi milion a może i więcej zapłaci prawdopodobnie kolej wszystkim innym poszkodowanym w drodze procesowej.

Budowa nowego gmachu pocztowego rozpocznie się już 1 maja na gruntach p. Chowańca przy ul. Sobieskiego, obok ogródka Gizeli.

Ze Sokoła. Ćwiczenia na zlot okręgowy, który odbędzie się w Kołomyi w czerwcu b. r. rozpoczęły się już z dniem 1 kwietnia w godzinach, dla członków przeznaczonych.

□ **Krosno.** (Kor. wł.) Przeciw towarom pruskim zawiązał się tu komitet. W dniu 29 marca zebrało się około 50 kupców i przemysłowców i oświadczyli jednogłośnie, że podejmują się bojkotu i zobowiązują się nie sprowadzać niczego z Prus. Zrobiono jednak przy tej sposobności kilka cierpkich uwag o naszych wytwórcach na temat niesłowności w dostawie, nieakuratności w obsłudze klientów i co najważniejsze o podniesieniu cen własnych wytworów z powodu bojkotu wytworów pruskich. Uwagom tym nie można nie przyznać słuszności mimo, że przykre.

Wkrótce ma być zwołany duży wiec w tej sprawie.

□ **Tarnopol.** (Kor. wł.) Z walnych zgromadzeń. Koło sędziów, założone w roku zeszłym, odbyło w dniu 30 marca walne zgromadzenie, na którym dokonano wyboru zarządu, oraz delegatów do krajowego Związku we Lwowie. Po ukonstytuowaniu się rozpocze-

ło Koło pracę, którą prowadzić będzie jako filia krajowego Związku.

Walne zgromadzenie Towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych dla urzędników tutejszych dokonało wyboru nowego zarządu i przeprowadziło dłuższą dyskusję nad działalnością dyrekcyi, której wyrażono podziękowanie, jak i udzielono absolutorium.

Choroby zakaźne w tym roku nie wygasają. Od kilku miesięcy grasuje epidemicznie szkarlatyna o ostrym nader przebiegu i ze znaczną śmiertelnością. W ostatnich dniach pojawiło się kilka wypadków tyfusu brzusznego i jeden wypadek tyfusu plamistego, na którą to chorobę zapadł Jan Mazurkiewicz, murarz tutejszy.

➔ **Rezygnacya posła do Rady państwa.** „Słowo“ komunikuje, że poseł do Rady państwa z gub. Wołyńskiej p. Wacław Jełowicki złożył ma mandat swój po Wielkiej Nocy. Miejsce jego zająłby hr. Ksawery Orłowski, który na wyborach wołyńskich otrzymał bezpośrednio po p. Jełowickim największą liczbę głosów.

➔ **Wydawnictwa Centralnego Towarzystwa rolniczego w Królestwie Polskiem.** Centr. Tow. roln. zajęło się opracowaniem szeregu wydawnictw traktujących o różnych kwestjach z zakresu rolnictwa. Obecnie przystąpiło Tow. do wydania dwóch kalendarzy, jednego większego dla wielkich rolników i mniejszego dla włościan.

Poza działem kalendarzowym, wydawnictwo to ma zawierać szereg artykułów, omawiających poszczególne działy rolnictwa, szematy rachunkowe, tablice statystyczne i wiele innych wiadomości potrzebnych rolnikowi, uwzględniających wyniki ostatnich badań na tem polu. Zwłaszcza dział informacyjno-handlowy ma być szerzej opracowany.

Redakcyę kalendarza Centr. Tow. roln., powierzyło pp. prof. Ant. Sempołowskiemu, Ant. Wieniawskiemu i Wład. Wilczyńskiemu. Kalendarz dla drobnych rolników, opracowany będzie przez Wydział Kółek rolniczych.

➔ **Z prawosławia na katolicyzm.** Według raportów rosyjskich władz powiatowych pow. janowskiego w gubernii lubelskiej, liczba osób, które przeszły z prawosławia na katolicyzm w tym powiecie, w r. 1907 znacznie się zwiększyła. Z ogólnej liczby 2.300 prawosławnych w miasteczku powiatowym w Janowie, obecnie uczęszcza do cerkwi zaledwo 764. We wsi Pratulini tegoż powiatu wszyscy mieszkańcy z b. unitów przeszli na katolicyzm i domagają się odpowiednich zmian w paszportach. Pozostało tu zaledwo 138 prawosławnych, Podobnie dzieje się i w innych miejscowościach tego powiatu. Nowo-katolicy zmieniają obecnie napisy rosyjskie na swoich domach, na polskie.

➔ **Wyjaśnienie senatu w sprawie towarzystw.** Najwyższa instancja sądowa w Rosyi, senat, wyjaśnił, że jeżeli którekolwiek z towarzystw zarejestrowanych przekroczy w czemkolwiek wskazanę przez ustawę warunki działalności lub też pogwałci przepisy prawa, albo wręcz, jeżeli działalność towarzystwa zagraża spokojowi publicznemu, to takie towarzystwo może być zamknięte na mocy decyzji komisji do spraw stowarzyszeń w miejscowości w której towarzystwo działa.

Wyjaśnienie to da nowe pole do nadużyć biurokracji na ziemiach polskich, która skwapliwie z nich korzystać będzie. A o sposobność, przy powyższem ujęciu rzeczy, nie trudno.

➔ **Koleje w Królestwie Polskiem.** Z sumy 917 mil. rubli, którą ministerstwo komunikacji zamierza wydać, w ciągu najbliższych pięciu lat na poprawę zdolności przewozowej kolei w państwie rosyjskiem, na koleje w Królestwie Polskiem przeznaczono 57.200.000 rubli.

Suma ta rozpada się jak następuje: na koleje nadwiślańskie — 40.000.000 rubli, na warszawsko-wiedeńską — 17.000.000 rubli, na fabryczno-łódzką — 200.000 rubli.

Z powyższej sumy zapewne będzie uskuteczniiona przebudowa warszawskiego węzła kolejowego i budowa centralnego dworca w Warszawie.

➔ **Zakaz sprzedaży siarki i saletry.** Do jakich środków ostrożności posuwa się obecnie rząd rosyjski, świadczy choćby fakt, że generał-gubernator wojenny w Łodzi wydał postanowienia obowiązujące, polecając komisarzom policyjnym wziąć od właścicieli aptek i składów aptecznych piśmienne zobowiązanie, że będą sprzedawali siarkę i saletrę tylko po otrzymaniu recepty lekarskiej. Winni niestosowania się do tego przepisu, podlegać będą karze administracyjnej.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w mym smutku okazali mi tyle dowodów współczucia — a udziałem, w oddaniu ostatniej usługi, uczcili pamięć Drogiego Meza mego dra Stanisława Kępińskiego — szczególnie Wielebnemu Konwentowi OO. Bernardynów, Jego Magnificencji Rektorowi, Profesorom i Młodzieży Szkoły politechnicznej, Profesorom Uniwersytetu lwowskiego, Chórowi Technickiemu, Towarzystwom Bratniej Pomocy i Wzajemnej Pomocy Techników, Czytelnii akademickiej, Kółku Inżynierów, Technickiemu Kołu Pomocy przemysłowej — Przyjaciołom, znajomym i Kolegom Zmarłego składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

4223

Żona z synkiem.

➔ **Jak nam donoszą z Wiednia,** przybędzie tymi dniami do Lwowa i zamieszka w Hotelu Georgea naczelný architekt znanej firmy wiedeńskiej: Karol Bamberger dla umeblowań i dekoracji pokoi, pan Kurt Bachstitz; bawiąc kilka dni w naszym mieście, służy chętnie P. T. interesantom ewentualnymi informacjami.

3810

➔ **Doskonały koniak,** 1 duża fiaska 2 kor. 10 hal. poleca firma M. LASOCKI i Sp. handel delikatesów, Lwów, pl. Maryacki l. 9.

4190

✧ Na wiosnę każdy zaopatruje się we wszystko. Większość czyni to w ostatniej chwili. Firma Juliana Janczyszyńskiego, Lwów Hotel George'a uprasza P. T. Szanownych klientów, aby tym razem poczynili zamówienia wcześniej, co ułatwi wykonanie zlecenia na czas. Ceny gotowego obuwia na czas od 15 marca do 15 maja 1908 o 25 proc. niższe.
3179



BACZNOŚĆ PRZED WROGĄ MARKĄ!
Dywany, kapy, narzuty, z nazwą „Afgan, Basra, Prima itp. znaczone tą marką są wyrobem pruskim. Przestrzegamy więc przed tą marką! Schuster i Toczyński Lwów ul. 3-go Maja 5. Skład mebli, dywanów, dekoracji, materii meblowych i pościeli.

✧ Baranki cukrowe i kielbaski marcypanowe na święta poleca JAN HÖFLINGER przy ul. Teatralnej 1. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów).
3217

Bank hipoteczny.

Dziś we wtorek odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów galic. akc. Banku hipotecznego. Sprawozdanie Rady nadz. za rok ub. zaznacza, że kapitał akcyjny Banku wynosi 16,800.000 kor., fundusz zapasowy 7,200.000 kor. a listów hipotecznych było w obiegu z końcem roku 1907 na przeszło 136 milionów koron.

Z końcem roku 1906 wynosił stan pożyczek hipotecznych kor. 139,793,044-30, zaś po koniec roku 1907 podniósł się, mimo trudnych warunków, do kwoty kor. 142,586,180-97, zatem wzrósł o kor. 2,793,136-67, pomimo, że w przeciągu tego roku spłacono na kapitał pożyczkowy kor. 7,495,463-33.

W r. 1906 stan portfelu wynosił k. 20,476,351-69, zaś w ciągu roku 1907 obniżył się do kwoty kor. 19,483,708-72, to jest o kor. 1,002,642-97.

Towarzystwo kolei Lwów-Kleparów-Jaworów w r. 1906 dało czystego dochodu kor. 66,649-64, to jest o kor. 13,127-09 więcej niż w roku 1905.

Galicyskie Towarzystwo elektryczne, sprzedawszy swoje stacje w Przemyśle i Stanisławowie, uchwaliło likwidację z końcem roku 1907 a wynik onejże zapowiada się dla akcjonariuszów korzystnie.

Fabryka sztucznego kamienia i dachówek, jakoteż Bank rolniczy za rok 1907, jak i w roku ubiegłym, nie wykazały żadnego zysku.

Związkowe fabryki oleju, po oprocentowaniu kapitału obrotowego, z powodu znaczniejszych odpisów z wartości budynków i maszyn, nie wykazały nadwyżki zysku.

Podatki i należności rządowe uczyniły w roku 1907 poważną pozycję rozchodu w kwocie k. 592,644, to jest wyższą o kor. 12,336-48 niż w zamknięciu rachunków za rok 1906.

Pozycja strat z bieżącego interesu wynosi, w uwzględnieniu ogólnego przesilenia i całorocznych obrotów we wszystkich działach czynności w Zakładzie centralnym, Filiach i Ekspozyturach kor. 144,009-01.

Czysty zysk z r. 1907 wynosi 1,613,182 kor.

Zgromadzenie zagał prezesa rady nadzorczej Adam hr. Gołuchowski, oddając cześć zmarłemu członkowi rady nadz. śp. dr. Alojzemu Rybickiemu i Antoniemu Chamcowi. W dalszym ciągu zawiadomił prezesa obecnych, że członkiem rady nadz. w miejsce śp. dr. Rybickiego wybrany został p. dr. Dulęba, w miejsce zaś śp. Chamca wybór dotychczas nie został dokonany. W końcu podniósł prezes, że celem uczczenia jubileuszu cesarskiego przeznaczono 20,000 kor. na fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po urzędnikach i sługach Banku.

Z kolei prof. dr. Till przedstawił streszczone powyżej sprawozdanie rady nadzorczej.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabierali głos pp. Czajkowski, dyr. dr. Fruchtmann, hr. St. Stadnicki, Jaroszyński, p. dr. Löwenstein, Parnass, poczem uchwalono wniosek Rady nadzorczej.

Przyjmując do wiadomości sprawozdanie z czynności i o stanie Banku, zatwierdzające zamknięcie rachunku za r. 1907 i udzielające Zarządowi Banku absolutorium, z czystego zysku przeznaczono k. 50,000 do nadzwyczajnego funduszu zapasowego, wreszcie zatwierdzono wypłaconą zaliczkę na dywidendę po k. 20 na akcję, oraz ustanowiono superdywidendę płatną dnia 1 lipca 1908 po k. 12 na akcję, pozostałe jeszcze k. 79,790-19 przeniesiono na rachunek r. 1908.

Dalej wyrażono podziękowanie i uznanie Dyrekcji i Radzie nadzorczej za gorliwe spełnianie obowiązków.

W końcu wybrano członkami Rady nadzorczej St. hr. Mycielskiego, Seweryna Skrzyńskiego i dr. Władysława Dulębę.

Na tem o godz. 11½ zamknięto zgromadzenie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Pojedynek posłów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak wiadomo poseł hr. Sternberg wyzwał był na pojedynek posła Bergmanna za mowę, w której p. Bergmann zaatakował osobiście hr. Sternberga.

P. Bergmann jako porucznik rezerwy zwrócił się do komendy wojskowej z zapytaniem, czy ma dać hr. Sternbergowi satysfakcję. Dotąd odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

Stronnictwa czeskie.

Praga. (Tel. wł.) Dzienniki czeskie donoszą, że komisja parlamentarna wspólnego związku wszystkich czeskich stronnictw zwołana została na jutro, a to na żądanie p. Kiofacza, aby czescy posłowie osiągnęli porozumienie co do jednolitego postępowania w kwestyi językowej.

Zmiany w krajach okupowanych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik „Reichspost” donosi, że wspólny minister skarbu br. Burian i komendant wojskowy Bośni i Hercegowiny niebawem ustąpią. Rządy br. Buriana w Bośni i Hercegowinie dały rezultat bardzo niebezpieczny dla Austro-Węgier, dlatego też trzeba się postarać jak najszybciej o zmianę osobistą na stanowisku administratora Bośni i Hercegowiny.

Rosya i Turcja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą równocześnie z Konstantynopola i Petersburga, że w stosunkach pomiędzy Rosją i Turcją nagromadziło się istotnie bardzo dużo palnych materiałów i że nie jest wykluczone, iż pomiędzy obu tymi państwami prędzej lub później przyjdzie do starcia wojennego.

„Reichpost” w obszernym liście z Konstantynopola wyraża przecież obawę, że rząd rosyjski będzie starał się wciągnąć do tej wojny także Bułgarię. W razie jeżeli Bułgaria wzięłaby udział w wojnie z Turcją, to nie są wykluczone i dalsze komplikacje na półwyspie bałkańskim. Wprawdzie bowiem Bułgaria w pierwszych tygodniach wojny może odnieść szereg zwycięstw nad Turcją, a nawet zająć Adrianopol, który jest bardzo źle broniony, lecz niewątpliwie w dalszym ciągu wojny Bułgaria zostałaby pobita.

Petersburg. (Tel. wł.) Car Mikołaj II wysłał do Konstantynopola w specjalnej misji naczelnika brygady strzelców generała Boufala. Tej misji generała Boufala przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Rada państwa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszej konferencji prezesa ministrów z przewodcami stronnictw zdołano osiągnąć większość 2/3 dla nagłośni przedłożenia o ministerstwie pracy. Mianowicie Niemcy narodowi i Czesi oświadczyli, że nie będą stawiali oporu, jedynie więc tylko socjali demokraci głosować będą przeciwko nagłośni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na początku dzisiejszego posiedzenia przyszło w Izbie poselskiej do burzliwych scen, spowodowanych przerywaniami Wszechniemców mówcy socjalno-demokratycznemu, który polemizował z Wszechniemcami. Trwało przeszło pół godziny, zanim tak dalece się uspokoiło, iż prezydent mógł przystąpić do głosowania nad kontyngentem rekrutów.

Wiedeń. (TBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu po odczytaniu wniosków i interpelacji, Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad nagłym wnioskiem w sprawie kontyngentu rekruta.

Nastąpiły faktyczne sprostowania, poczem na wniosek p. Choca uchwalono głosować imiennie nad nagłośnią.

P. Seitz zastrzegł się przeciw załatwieniu ustawy we wszystkich trzech czytaniach, oraz przeciw temu, aby to nie tworzyło prejudykatu.

Prezydent Weisskirchner krótko na to odpowiedział, poczem przystąpiono do głosowania.

Wiedeń. (TBK.) Komisja sanitarna pod przewodnictwem p. Ditziusa obraduje w sprawie ustawy lekarskiej.

Zjazd Ogniwa.

Kraków. (Tel. wł.) Dziś otwarto tu zjazd „Ogniwa” związku Towarzystw Młodzieży Polskiej.

Przemawiali rektor ks. Gabryl, reprezentant młodzieży krakowskiej Winiarski, lwowskiej Paclawski i delegat z Petersburga.

Na wniosek delegatów lwowskich uchwalono wnieść energiczny protest przeciw pogwałceniu prawa azylu przez zamierzone wydalenie dwóch studentów politechniki.

Zjazd polecił prezydium wiecu poczynienie odpowiednich kroków u władz i czynników parlamentarnych.

Duma.

Petersburg. (Tel. pryw.) Kilku posłów ze skrajnej prawicy przygotowuje interpelację co do liczby poddanych niemieckich w Królestwie Polskiem. Liczba ich ma wynosić 3,000,000, tak, że w razie wojny z Niemcami zdaniem prawicy, mogą utworzyć całą armię, doskonale wyćwiczoną.

Ks. Bülow w Watykanie.

Rzym. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, że mimo zaprzeczeń ze strony półrządowej pruskiej, konferencje ks. Bülowa z dyplomacją watykańską podczas pobytu w Rzymie będą bardzo długie a za przedmiot będą miały sprawy polityczne zarówno wewnętrzne jak i zagraniczne. Z tego wynika, że ks. Bülow będzie próbował podczas pobytu w Rzymie wytłumaczyć dyplomacji watykańskiej, że kościół katolicki powinien przylączyć się do polityki germanizacyjnej rządu pruskiego. Niewątpliwie także ks. Bülow będzie próbował za pośrednictwem dyplomacji watykańskiej wpływać na swój stosunek do centrum, którego postawa opozycyjna staje się dla ks. Bülowa coraz bardziej nieprzyjazną.

Skupczyna serbska.

Belgrad. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny, przywódca stronnictwa młodoradykalnego, p. Stojanović oświadczył, że stronnictwo jego rozpocznie obstrukcję, gdyż dalsze jej odwołanie wobec niekorzystnego traktatu handlowego zawartego z Austro-Węgrami, byłoby grzechem. Rząd niema odwagi postawić tego traktatu na porządek dzienny obrad skupczyny.

Socjalni demokraci, radykali i postępowcy, oświadczyli się za rozpisaniem nowych wyborów, gdyż to jest jedyny środek pomyślnego rozwiązania istniejącego dziś przesilenia.

Prezydent gabinetu, Pasić, odpowiedział, że opozycja pragnie rozwiązania skupczyny, grożąc zatamowaniem jej działalności, a zapomina, że rozwiązanie skupczyny jest wyłączną prerogatywą króla.

Napad na konsulat.

Nowy Jork. (TBK.) Donoszą z Mukden, że czterech Japończyków wtargnęło do tamtejszego konsulatu amerykańskiego i zaatakowało kilku urzędników. Chodzi o akt zemsty prywatnej. Na żądanie konsula policja chińska aresztowała owych Japończyków i odstawiła ich do konsulatu japońskiego. Sądzą, że sprawa ta wywoła rokowania dyplomatyczne.

Kaukaz.

Petersburg. (Tel. wł.) Ustąpienie namiestnika Kaukazu ks. Woroncowa-Daszkowa oczekują niebawem. Jako jego następcą wymieniają szefa korpusu żandarmów, br. Taube'go.

Macedonia.

Petersburg. (TBK.) Ag. Pet. ogłasza dokładne brzmienie odpowiedzi rosyjskiej na angielskie propozycje co do Macedonii.

Odpowiedź zawiera znane propozycje Rosji, co do reform w Macedonii, których treść z końcem marca opublikowano.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniu prywatnym pełnomocnika wojskowego przy ambasadzie austriacko-węgierskiej w Konstantynopolu generała-majora br. Giesla.

Frankfurt. (TBK.) Książę Mikołaj czarnogórski wyjechał wczoraj rano do Berlina.

Rzym. (TBK.) Na Kapitolu w obecności króla, ministra oświaty i innych dostojników otwarto międzynarodowy kongres matematyków.

Rzym. (TBK.) „Popolo Romano” donosi, że ks. Bülow z żoną przybędzie tu 12 bm. i zabawi prawdopodobnie przez tydzień.

P. zamknięciu numeru

Nieudane włamanie. Ubiegłej nocy schwytało Jerzego Scheidla, zarobnika z Rosji na gorącym uczynku kradzieży. Oto Scheidel próbował dobrnąć się do wystawy jubilerskiej Getzla Bardacha, ul. Halicka 1. 7, gdzie byłby obłowił się biżuteriami na 2000 kor., gdyby go pech nie był oddał w ręce policji.

Okradzenie kościoła. Wczoraj 6 b. m. okradziono doszczętnie kościół w Sądowej Wiszni. Złodzieje, a było ich dwóch, zbiegli w kierunku Lwowa.

Depesze handlowe z 7 bm.

Wiedeń, dnia 7 kwietnia. Dziś o godz. 10 min. 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117-66, Renta majowa 97-40, Węgierska renta koronowa 93-75, Akcje kredytowe 639-50, Kredytowe węgierskie —, Bank anglo-aust. 301-25, Unionbank 545-50, Bankverein 531—, Laenderbank 436-50, Kolej państw. 685-50, Lombardy 141—, Eibenthal —, Fabryka broni —, Akcje tyton. —, Alpiny 706—, Rima muranyi 562-50, Praskie Towarzystwo żelazne —, (ex. kup., Losy turec. 187-25, Ruble 252—, 4-poc. listy zast. Banku hipot. 94-50, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100-20, 4-proc. gal. pożycz. kraj. z r. 1893 96-25, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94-75, 56 l. zast. Tow. u. z. 94-40, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —, Akcje Banku hipot. —, Usposobienie silne.

W naszej Administracji złożyli:

Dla Czytelni polskiej w Krosienku pod Przemyślanami.

Komitet powiatowy S. D. N. w Nowym Sączu koron 11, zamiast telegramu kondolencyjnego z powodu śmierci s. p. Jana Popławskiego.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

LITERATURA I SZTUKA.

Muzyka.

* Polscy artyści za granicą. 31. marca odbył się w Lipsku koncert polskiego skrzypka, p. Zygmunta Szwarzensteina, znanego z występów we Lwowie. Krytyka w dziennikach lipskich z uznaniem wyraża się o wyszkoleniu i technice koncertanta.

* Znana śpiewaczka operowa p. Helena Zboińska-Ruszkowska, ciesząca się obecnie niezwykle powodzeniem w „Scali” medyolańskiej, została zaangażowana, jak już donosiliśmy, na nader korzystnych warunkach na 3 miesiące sezonu operowego do Buenos-Ayres w Ameryce południowej. P. Ruszkowska odjeżdża z Genui 23 kwietnia a już 20 maja wystąpi w Buenos-Ayres jako Zyglinde w Walkirii wagnerowskiej. Oprócz Zygliny spicwać będzie p. Ruszkowska jeszcze partye Aidy, Heleny w „Mefistio” Boita i Donny Elwiry w Don Juanie.

Piśmiennictwo.

* „Polnische Post” nr. 14 (Wiedeń). Na wzmiankę zasługuje przede wszystkim artykuł, pierwszy z kolei, p. Fryderyka Frieda z Przemyśla o hodowli bydła w Galicji i o braku weterynarzy w naszym kraju. Ów brak wpływa ujemnie na podniesienie dobrobytu ludności rolniczej w pierwszym rzędzie, a z kolei i miast, które się wznagają, gdy dorobek rolników się mnoży. Władze ministerjalne będą miały sposobność przekonania się na podstawie artykułów p. Frieda, jak ciężką krzywdę zadają krajowi, nie dbając o pomnożenie szeregów weterynarzy w Galicji. Ozdobą tego numeru są dwa artykuły, dotyczące Poznańskiego. Jednym jest list stałego korespondenta z Poznania, drugim spostrzeżenia, jakie zebrał podczas pobytu w owym grodzie publicysta, p. Smólski. Artykuł wstępny traktuje o chorobie nowego parlamentu. Ową chorobą — odziedziczoną po parlamencie kurjalnym — jest brak odwagi cywilnej. Skutkiem tego braku stronnictwa nie chcą utworzyć większości, solidarnej i wykonującej konsekwentnie jasno określony program. W galerii sylwetek, polityczno-parlamentarnych: goście kawiarni „Rady państwa”. Rubryki bieżące bardzo obficie dopełniają treści numeru.

* Wychowania i Oświaty wyszedł zeszyt za kwiecień i zawiera: 1) Pożegnanie ustępującego i powitanie nowego wiceprezidenta kraj. Rady szkolnej; 2) Pożegnanie dyrektorki szkoły Jadwigi W. Nemetzowej; 3) Egzorta (wykład umoralniający); 4) Pielęgnowanie zębów u dzieci; 5) Kronika.

* H. Bobkowski i M. Zaruski „Podręcznik narciarstwa”. Kraków 1908. Gebethner i Sp., Warszawa Gebethner i Wolff. Str. 68; z 18 rycinami w tekście. Cena K. 1.50. Nakład Kraj. Związku turystycznego i Zakoplańskiego Oddziału narciarzy T.T.

Równocześnie z niezwykle szybkim u nas rozwojem narciarstwa, wzbogaca się nasza literatura w tej dziedzinie sportu. Po nieawno wydanej przez „Karp. Tow. narciarzy” doskonałej broszurze R. Kordysa „Narty i ich użycie”, ukazuje się znów wartościowe dziełko wyżej wymienionej spółki.

W „Podręczniku narciarstwa” podają autorowie cały szereg wiadomości z tej gałęzi sportu, wyłożonych zwięźle i treściwie, według zasad alpejskiej szkoły jazdy na nartach. Dziełko obejmuje trzy części; część I opis nart i przyborów do zimowej turystyki, II naukę jazdy, III turystykę. Krótki słownik na końcu broszury obejmuje słownictwo narciarskie. Sumiennie opracowaną i bardzo starannie wydaną książeczką, zaskarbia sobie z pewnością autorowie i wydawcy wdzięczność coraz liczniejszych u nas zwolenników narciarstwa.

Dział ekonomiczny.

Robotnicy rolni. Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie komunikuje, iż rolnych robotników sezonowych otrzymać można przez publiczne powiatowe Biura pośrednictwa pracy w Kałuszu (500), w Kolbuszowej (200), w Kołomyi (200), w Myślenicach (50) i w Mościskach. Biuro w Mościskach podejmuje się także sprowadzenia robotników z Królestwa Polskiego. Szczegółowe warunki podadzą wymienione Biura za zgłoszeniem.

Reforma ustawy giełdowej w Niemczech przyjdzie do skutku, pomimo opozycji i nader żywej agitacji ze strony sfer bankowych.

Wszystkie szczegóły nowej ustawy nie są jeszcze ustanowione. W każdym razie z obecnych decyzji poznać już można wyobrażenie o nowej tej reformie. Handel uzyska większą swobodę działania, która będzie bardziej zabezpieczoną i w konkretniejsze formy ujętą. Regestr dla terminowych interesów giełdowych będzie prawdopodobnie zniesiony. Interesy takie prowadzić mogą bez żadnego ograniczenia zawodowi giełdowcy, inni zaś, poza giełdą stojący, jedynie wówczas, gdy są protokolowanymi kupcami. Gra na dyferencję będzie dla tych kół niedostępną. Złożonych depozytów jako podkładu nie będzie można wycofywać, tak, że interesy giełdowe z wystarczającym pokryciem i zabezpieczeniem, dostępne będą dla szerokiej publiczności, bez straty dla komisyonera. Handel terminowy w walorach przemysłowych i górniczych będzie na nowo wskrzeszony. Zakaz dotychczasowy wpłynął na podrożenie stopy procentowej. Natomiast zakaz handlu terminowego zbożem i wyrobami młynarskimi zostaje nadal utrzymany — ewentualnie zaś kary będą zastrzeżone.

Nowa ustawa giełdowa w Niemczech wywrze wpływ niezawodnie i na targi pieniężne austro-węgierskiej monarchii. Wiedeńska giełda jest bowiem chociaż niezależna, zawsze jednak ściśle związana z giełdą berlińską. Ustawa niemiecka z 1890 r. wywarła w swoim czasie wielki wpływ na giełdę wiedeńską. Antigiełdowe tendencje odbiły się silnie w legislaturze, w zarządzie, w prawnym orzeczeniu, i wogóle w zwyczajach i obyczajach zawieranych interesów. Nie należy więc wątpić, że i zreformowana ustawa giełdowa w Niemczech, wywrze wielki wpływ na giełdę wiedeńską.

Wywóz otrąb. Z powodu braku paszy w Galicji, jak wiadomo, ministerstwo kolei postanowiło cofnąć ulgi taryfowe dla wywozu otrąb. Aby jednak odpowiedzieć interesom producentów otrąb, którzy mają dłuższe kontrakty, ministerstwo kolei postanowiło obecnie refakcje te utrzymywać w mocy do 20 kwietnia b. r.

Nowe pożyczki niemieckie. Wkrótce emitowane będą pożyczki: pruskie obligi skarbowe 4 proc. w su-

mie 200 mil. mr., oraz pożyczka 4 proc. Rzeszy niemieckiej w sumie 250 mil. mr. i konsole niemieckie w sumie 400 mil. mr. Ostatnie pożyczki zrealizować na konsorcyum pruskie, z bankiem Rzeszy na czele. Ogółem zatem nowe emisje przedstawiają sumę 850 mil. mr. Oba pożyczki przez 10 lat nie wolno będzie konwertować. Subskrypcja na nie odbędzie się 11 b. m. Kurs subskrypcyjny oznaczono na 99½ za 100.

Wiadomość o wysokości obu pożyczek niemieckich wywołała zdumienie w sferach finansistów. Jakkolwiek wiadomem było, że rząd niemiecki i pruski mają zaciągnąć pożyczki, jednakowoż przypuszczano, że wysokość tych pożyczek nie przeniesie 400, a najwyżej 500 milionów marek. Wysokość pożyczek, świadczą o fatalnym stanie finansów Rzeszy i królestwa pruskiego, tembardziej jeżeli się zważy, że Prusy dopiero w styczniu b. r. wypuściły 4 proc. pożyczkę w wysokości 181 marek. Widoczne z tego, że skarb niemiecki gwałtownie potrzebuje gotówki.

Syndykaty we Francji. Z danych, ogłoszonych przez francuskie ministerstwo pracy, wynika, że we Francji istnieje 9.088 zawodowych, przemysłowych i handlowych syndykatów, liczących 1.241.981 czł. Syndykaty te dzielą się na: 3.612 syndykatów właścicieli z ilością członków 315.271, następnie 5322 syndykatów robotników z 896.012 członków i 154 syndykatów mieszanych z 30.698 członków.

Z Banku hipotecznego. Z dniem 31 marca 1908 wynosił stan naszych 4 proc. listów hipotecznych koron 87,620.800, 4½ proc. listów hipotecznych k. 49,978.800, 5 proc. premiiowanych listów hipotecznych k. 2,161.800, łącznie kor. 139,761.800, stan zaś asygnacji kasowych wynosił koron 1,501.400.

Kasa Oszczędności miasta Tarnopola. Ruch wkładek w marcu 1908 r.: Stan wkładek 4¼ proc. z dniem 29 lutego 1908 k. 6,702.149.92. W marcu 1908 włożono k. 351.444.36, Razem kor. 7,053.594.28. W marcu 1908 zwrócono 288.163.50. Stan z dniem 31 marca 1908 kor. 6,765.430.68.

Książeczek w obiegu 9520. Podatek rentowy od wkładek Kasa opłaca z własnych funduszy. 114

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 kwietnia b. r.
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.
Pszenica gotowa od 12.30 do 12.50, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 10.30 do 10.50. Zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 6.40 do 6.60. Owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7.30. Jęczmień browarniany 7.50 do 8—. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7.50. Groch do gotowania 8.50 do 10.50. Wyka 5.80 do 6.20. Bobik 6.50 do 6.70. Hreczka — do —. Kukurudza nowa 7.80 do 8—. Kukurudza stara 0— do 0—. Chmiel za 56 kilo — do —. Konieczyna czerwona 90— do 110—. Konieczyna biała 35— do 50—. Konieczyna szwedzka 85— do 100—. Tymotka 32— do 36—. Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 53.50 do 53.75. Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —. Spirytus eksportowy gotowany 34.50 do 34.75. Uspokojenie mimo słabszej tendencji niezmiennione, ruch jednak ograniczony.

Kronika sportowa.

Wiosenny bieg na przełaj (Cross-country) na przestrzeni 5 km. o doroczną nagrodę Tow. Zabaw Ruchowych odbędzie się w niedzielę, 12 b. m. Bieg otwarty dla członków i uczestników Tow. Zabaw Ruchowych i towarzyszt pokrewnych, powyżej lat 17. Zgłoszenia — w drużynach po czterech — przyjmuje Sekretariat Towarzystwa (ul. Dąbrowskiego 5) do piątku 10 b. m. godz. 6 w. Gdyby nie wpłynęła dostateczna ilość zgłoszeń drużynowych, odbędą się zawody jednostkowe. Wpisowe dla członków i uczestników Towarzystwa (za okazaniem legitymacji) 50 hal. od osoby, dla nieczłonków 1 kor. Późniejsze zgłoszenia za podwójną wkładką i za zgodą wszystkich uczestników biegu. Zwycięskiej drużynie duży medal srebrny złożony, a nadto dla trzech pierwszych medale srebrny, brązowy duży i brązowy mały. Jeżeli się bieg odbędzie jako jednostkowy, a stanie 5—10 uczestników trzy, zaś przy większej ilości uczestników cztery nagrody (medale srebrny złożony, srebrny, brązowy duży, ewentualnie brązowy mały.)

Start o g. 10 rano na nowym boisku „Tow. Zabaw Ruchowych” za rogatką stryjską (na prawo). Droga biegu będzie bezpośrednio przed rozpoczęciem tegoż skrawkami papierowymi oznaczona.

Nowy Jork—Paryż. „Jeżeli były jeszcze jakieś złudzenia co do praktycznego znaczenia wyścigu samochodowego z Nowego Jorku do Paryża — piszą „Les Sports” — to ostatnie wiadomości wystarczą, ażeby przekonać największych niedowiarków. Leader wyścigu, tryumfator Brinker, który na wozie Thomasa, 60 HP, na drodze z N. Jorku do San Francisco o cały tydzień wyprzedził swoich współzawodników, przybył morzem do Seattle i doniósł stamtąd, że wobec niemożliwych do przebycia dróg w Alasce, udaje się wprost, morzem jeszcze, do Władywostoku. To znaczy, że na trzech czwartych całej dotychczasowej drogi do Władywostoku posługiwał się statkiem.” O losach innych uczestników wyścigu niema pewnych wiadomości.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.



Irex
proszek do zębów
w auto-puszcze

Automatyczne wydzielanie proszku. — Nowość!

Idealny preparat o idealnie działającej się pomyślnie delikatności.

Zawartość jednej auto-puszki 60 porcji. — Cena: K. 1.20.

„TLEN” Mydło od łupieżu
wpływające jednocześnie korzystnie na — **porost włosów** —
sporządzone podług przepisu dr. Lustra z Krakowa, specjalisty kosmetyki lekarskiej i chorób włosów.

Znakomitym środkiem pomocniczym jest wyrobu fabryki **„TLEN”**, którym należy nacierać skórę głowy.

Bay-rum
Dopominać się wszędzie z marką fabryki „Tlen”. —
Do nabycia w aptekach i drogueryach. 1726

Otrzymałem
świeży transport
herbaty chińskiej

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata	Congo	zł. 1.60
	Souchong	2—
	Souchong zbiór maj.	3—
	Kaysow	4—

Wysiewki z herbat zł. 1.30.
Wysiewki z najlepszych herbat zł. 1.60 za pół kilograma

Handel herbaty i kawy 14
Edmunda Riedla
we Lwowie
ul. Teatralna 3, naprzeciw katedry.

C. i k. Dyrekcja budownictwa wojkowego we Lwowie.
do l. 343
K. A.

Awizo.
Celem rozdania robót, dostaw itp. przy budowie dwóch magazynów na siano i słomę przy rogatce Janowskiej we Lwowie, wedle kosztorysu obliczonych na 82.000 kor. odbędzie się na dniu 18 kwietnia 1908 w biurze wyżej wymienionej dyrekcyi, ulica Wałowa 16, II p., pisemna licytacja ofertowa.

Blizsze szczegóły oraz podręczniki dotyczące powyższej budowy, można przeglądać w czasie od 6 do 17 kwietnia 1908 w godzinach urzędowych od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1908. 4220
Komisya zarządu c. i k. Dyrekcyi budown. wojkowego.

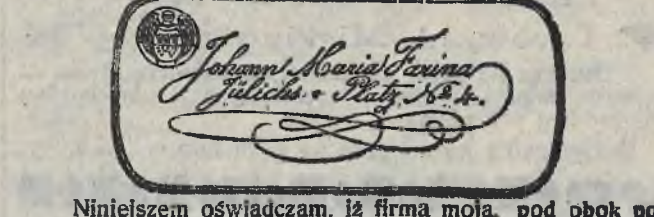
L. 1172/08.
OGŁOSZENIE.
Począwszy od 1 lipca 1908 r. wszystkie wkładki oprocentowane dotąd w Kasie oszczędności miasta Tarnopola po 4 i ½% — oprocentowane będą po 4 ¼%.

(cztery i ćwierć od sta) w stosunku rocznym.

Zmianę tę podajemy do wiadomości powszechnej stosownie do przepisu §. 10 tutejszego statutu z tym dodatkiem, że P. T. interesantom przysługują prawo po należytem wypowiedzeniu odebrać swoje wkładki przed oznaczonym powyżej terminem.

W Tarnopolu, dnia 31 marca 1908. 4237
Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Tarnopola.

Licytacja!
w Hali aukcyjnej, Pasaż Mikolascha, dnia 9 kwietnia o godzinie 3 popołudniu. 4256



Niniejszem oświadczam, iż firma moja, pod obok po-daną marką ochronną istnieje od r. 1687 i destyluje oryginalną i wogóle ulubioną „Eau de Cologne” według recepty wynalazcy do jego prazdziada

JOHAN MARIA FARINA, Jülich-Platz nr. 4 KOLONIA, patent dostawca ces. i król. dworów.

Tylko w oryginalnych flakonach prawie wszędzie do nabycia. Centralny zastępca na Austro-Węgry i Rosję dla hurtownej sprzedaży **Jos. GOLIGER, Wiedeń I, Maximilianstrasse 3.** 3884

Drobne ogłoszenia umieszczamy po otrzymaniu naleykości (po 6 hal.) za każdy wyraz, najniższe (60 hal.). Ogłoszenia wypisane na naszych kartkach ogłoszeniowych umieszczamy bezwzględnie po otrzymaniu.

Drobne ogłoszenia

Kartki ogłoszeniowe nabywać można w agencjach i biurach dzienników. Zgłoszenia wydaje nasza Administracja za okazaniem kwitu na ogłoszenie. — Listów rekomendowanych ze zgłoszeniami nie przyjmuje się.

Wychowanie i nauka

Przez c. k. Rząd kon.
Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych
em. podpułkownika
Karola N. NARLIKA
Lwów, Piekarska 1. 37.

Język niemiecki, literatura,
konwersacja, tłumaczenia. —
Konrad, Długosza 29. 3651

Wanka języka włoskiego i fran-
cuskiego D. N. U. Lwów po-
ste restante. 4117

INSTYTUT 4065

NAUKOWY
Grona stowarzyszonych nau-
czycieli

we Lwowie
ul. Asnyka 1. 8.

przygotowuje

uczniów publicznych
do codziennych lekcji
szkolnych,
prywatystów i ekster-
nistów do wszelkich
egzaminów

(n. p. matury gimn., real., se-
minar., egzam. wstępny do
szkół średnich etc).

Dla zamiejskowych

PENSYONAT

urządzony wytwornie
i prowadzony wzorowo.

Profesor muzyki fortepianowej
uczy gruntownie, zasadnie,
teoretycznie i przygotowuje do
konserwatorium nie drogo. Hotel
Francuski, plac Maryacki lo-
kal 56 dla „I. p.“ 4092

Uczeń V kl. realnej poszuku-
je lekcji lub jakiegokolwiek
zajęcia tu lub na prowincji. Przy-
gotowuje do egzaminów wstep-
nych z niższych klas realnych.
Łaskawe zgłoszenia pod „Uczeń“
do Administr. Słowa. 4111

Tylko przy pierwszorzędnej
pracy można gruntownie
nauczyć się kroju i szycia, dla-
tego to polecam szkołę Michali-
ny Kozłowskiej z Warszawy —
Chorążczyzna 6 Dom secesyjny. 3752

Polka, młoda, wykształcona
i rutynowana nauczycielka
z maturą i kwalifikacją, przygo-
towuje do egzaminu szkół niższych
i wydziałowych, lub jako lektor-
ka i młoda towarzysza na wyjazd
za granicę. Przemysł poste rest.
„Gracya“. 4251

Posady poszukiwane

Koncyplent adwokacki z
dłuższą praktyką poszukuje
posady. „Dr. G.“ do Administr.
„Słowa Pol.“ 4219

Pisarz ekonomiczny z ukoń-
czoną szkołą rolniczą
z praktyką poszukuje po-
sady natychmiastowej lub
od 1 maja na ekonomia
lub pisarza. Łaskawe zgło-
szenia „H. L.“ Rodatyce. 4225

Podleśniczy z praktyką lasowa
i gospodarczą poszukuje po-
sady. Zgłoszenia „Podleśniczy“
restante Zabłotce, Szkoła. 4240

Rutynowany gospodarz
obznajomiony z wszelkimi gałę-
ziami gospodarki rolnej, znający
się na wszelkich narzędziach gos-
podarczych poszukuje odpowied-
niej posady, zarządcy folwarku,
przełożonego obszaru dworskie-
go, kontrolora itp. Posadę obe-
mie zaraz na ordynaryę. Zgło-
szenia „Agronom“ Biuro Soko-
łowskiego, Lwów, pasaż Haus-
mana. 4043.

Kierownik kopalni nafty
z 12-letnią praktyką obznajo-
miony z systemami kanadyjskimi,
liniowymi, dyamentowymi poszu-
kuje posady. Zgłoszenia „Sarno-
dzielny“ Lwów, biuro Sokołow-
skiego pasaż Hausmana. 4231

Magister farmacji rutynowa-
ny poszukuje posady stałej
w większym mieście lub chwiło-
wo zastępstwa. Administracja
„Słowa“ pod „Magister“. 4247

Starszy pomocnik han-
dlowy, wolny od cwi-
czeń, pozostający w kon-
dyccji — pragnie zmienić
z dniem 1 marca posady.
Adres Kazimierz I. w han-
dlu Wp. Strachowskiego
w Husiatynie. 4217

Panna młoda, inteligentna, sie-
rota, wychowanka zakładu
gospodarczego, znająca się na
szyciu białej bielizny i krawie-
czyźnie poszukuje posady jako
bona lub do wyreczenia pani
domu. Łaskawe zgł. J. W. poste
rest. Monasterz. 4255

Pani inteligentna poszukuje
posady kasyerki, zarządczyni,
może złożyć kaucję, wyjedzie do
kapiel. „Słowo Polskie“ „Po-
sada“. 4245

Posady zanharowane

Adwokat dr. Ignacy HERZ w
Dobromilu — przyjmie zaraz
rutynowanego koncyplenta. 4213

Poszukuję pomocnika z prak-
tyką u cywilnego geometry,
obznajomionego z pomiarami w
poju i obliczeniem powierzchni
planimetrem. Warunki podać pod
„Stary“ geometra Tarnobrzeg. 4163

Poszukujemy zdolnych —
sprzedawców za odpowiednim
wynagrodzeniem, — kaucyono-
wani mają pierwszeństwo. Zgło-
szenia Kompania amerykańska
skład maszyn do szycia i po-
ńczoch — Rzeszów 4170

Pacność! Poszukuje się agen-
ta podróżującego dla rozsprze-
dazy szat kościelnych z własnym
wozem i kołmi — za prowizję.
Wymagana kaucja 4000 koron
w gotówce, lub odpowiednia
gwarancja. Oferty lub zgłoszenia
osobiste pod Liturgia, Krosno. 3780

Dla pierwszorzędnej kance-
laryj adwokackiej we Lwo-
wie poszukuje się panny pisać-
cej biegle na maszynie systemu
Underwood, obznajomionej z ma-
nipulacją kancelaryjną i z nie-
miecką ortografią. Posada do
objęcia od pierwszego maja.
Zgłoszenia pisemne poste-restante
główna poczta pod literami F.
L. K. 1311 za okazaniem kwitu
inseratowego. 4229

Podróżujący dobrze wprowa-
dzone u kupców
korzennych i cukierkowych w Ga-
licji i Bukowinie znajdzie stałą
posadę przy większej fabryce.
Oferty z podaniem referencji
i dowodów skutecznej zawodo-
wej czynności pod „Rocks-Drops“
do Biura Sokołowskiego. 4230

Magistra rutynowanego i do-
brze poleconego poszukuje
apiekarsz Juliusz Hausman. Kra-
ków. Oferty pisemne. 3552

Rutynowanego koncyplenta
obznajomionego z praktyką
provincjonalną poszukuje adwo-
kat na prowincji pod korzystny-
mi warunkami. Łaskawe zgło-
szenia z dokładnym podaniem do-
tychczasowej praktyki pod „Kan-
dydat“ do Adm. „Słowa“. 4252

Kapno i sprzedaż

KARTOFLE do sadzenia (Kar-
mazyny, Andersony, Sine ol-
brzymy) na na sprzedaż Zarząd
gospodarski w Chorostkowie koło
Halicza. 4148

Najtańsze źródło zakupu

Meble

stylowe i tapicerowane do ur-
ządzeń Salonów, Jadalni, Sy-
pialni, Buduarów, Meble żelaz-
ne i gięte po cenach fa-
brycznych — sprzedaje
HERMAN STEIL
we Lwowie, — ulica Teatrlna
1. 16. 4238

Pełunki tuberóz sztuka 20 hal.
begonie bulwiaste 30 halery
wysłał Antoni Klimowicz, Lwów.
3506

Sadzonki szparagów „cono-
vers colossal“ i śnieżogłów
dwuletnie i trzyletnie setka 2 K.
ma do zbycia folwark Soposzyn
p. Macoszyn. 4207

Słynne Christoffa srebro sto-
łowe poleca Jan WOJTYCH
złotnik zaprzysiężony znawca są-
dowy, Lwów, Akademicka 8. 3755

Motocykl Laurinclement pię-
ciokłonn z wózkiem. Rower
Pucha sprzedam. Kober Rzeszów.
3039

Suka legawa, dobrze tresowa-
na, do sprzedania. Lisowski,
Rzeszów. 4047

Kupię fortepian mało używany,
w dobrym stanie. Zgłoszenia
w Administracji Słowa pod S. Z.
4094

Koń Radowiecki, 172 cm.
wysoki kasztan, 4 1/2 lat, zu-
pełnie njezdzony, spokojny, bez
błędu, jest za 450 zł. do naby-
cia. Nadaje się szczególnie dla
oficerów piechoty i jako koń do
zaprzęgu. Wiadomość „Dahar“
poste rest. Żółkiew. 4067

Meble na raty. Znana firma
Münzer, ul. Rejtana 4, udzie-
la pod łatwym warunkami me-
ble na raty. 3455

Lokomobila 12-konna do sprze-
dania. Zarząd dóbr Zalesie
p. Rzeszów. 3541

Lodownie

Wanny, Klozety i Tusze
po 5 zł. poleca
Ferdynand BOURDON
Lwów, Jagiellońska 2.
Cenniki gratis. 3614

Fortepian krótki, czarny pra-
wie nowy z silnym i ładnym
tonem tanio sprzedam. Wojna-
rowicz, Rynek 8. 4249

NOWOŚĆ.

TALERZYKI
NA ŚWIE ONE JAJA
po 45, 60, 75 ct.
wykonane w fabryce malowania
na porcelanie
KAZIMIERZA LEWICKIEGO
we Lwowie plac Maryacki 1. 10.
4085

Interesy handlowe

Korzystna zamiana pocztu
I klasy lub II. Reflektanci ze-
chcą podać warunki pod Spes 37
Lwów restante. 4212

Pożyczki daje właścicielom
dóbr i realności na 4 1/2% —
kredyt budowlany i pożyczki na
drugim miejscu na majątkach
i realnościach lwowskich według
umowy. Kapitalistom lokuje ka-
pitały na najlepszych realnościach
lwowskich. — „Sors“, restante
Lwów. 3725

Biurochemia

Willa „Zacisze“ Mikuliczyn
z pół morgiem ogrodu, oso-
bno 8 morgów gruntu podbudo-
wanego na sprzedaż. Wierzbian-
ski 3 Maja 4. 4227

Domku małego z ogródkiem
na ustroniu, poszukuje do
wynajęcia, ewentualnie kupna
w cenie około 8 tysięcy koron.
Borys. Heninga 1. 6. 4221

Tartarowie bardzo tanio
można nabyć częściowo na
wypłat wille, solidnie zbudowany.
Bliższe szczegóły Kępczyk, Krzy-
żowa 34. 4208

Kilkanaście parcel budowa-
nych w mieście, południowe
położenie, do sprzedania. Wiado-
mość Kochanowskiego 9. 4209

Parcela budowlana, słoneczna
przy ul. Łyczakowskiej, stacya
tramwaju, za 6.000 koron do
nabycia. Zgłoszenia „Parcela“
poste rest. Lwów. 4211

Kupię większy majątek. Dokła-
dne opisy uprasza się nadsy-
łać do obszaru dworskiego Bo-
jary, poczta Dobrowlany. Pośre-
dnictwo wykluczone. 4018

Willa piętrowa, nowa, ul. 29
Listopada 70, stacya tram-
waju do sprzedania. Wiadomość
na miejscu u właściciela. 3775 Sprzedkój, kuchnia, zarz. 4038

Piac pofabryczny przytaka-
cy do stacyi kolejowej Olsza-
nica ośmiomorgowy, dwa duże
domy, hala, szopy, mieszkanie
dla stróża, wodociąg, stawek do
zbycia. Nadaje się również na
stacyę klimatyczną. Zarząd dóbr
Olszanica koło Ustrzyk. 4253

Kujdańcach (Kidancze) pod

Kołołomya jest natychmiast
do wynajęcia (przynajmniej na
rok) lub do sprzedania jako ma-
teriał budowlany dwór, składa-
jący się z 9 pokoi, 2 kuchni
i t. d. Wielki sad owocowy, pie-
kna okolica, kąpiele w Prucie,
stacya kolei lokal. w miejscu.
Informacje Andrzej Dorudiuk,
gosp. w Kujdańcach p. Koło-
łomya. 4254

Artykuły spożywcze

Kelafiori oraz wszelka jarzyna
wysłał jaknajtaniej Zakład
ogrodniczy, Antoni Klimowicz,
Lwów. 3505

Baby, torty, mazurki, przekła-
dane, serniki, kolacze, pla-
cki poleca na święta cukiernia
Leona Bieniasza, Lwów, Pań-
ska 19. 4244

Wszelkie towary spożywcze
sprzedaje najtaniej handel
Oleszka ul. Badenich 8. Cukierni-
w gowie 40 ct. kg., w kostkach
41, kryształowy 42. 4242

50% oszczędza się przez
samodzielne sporzą-
dzanie znakomitych sto-
lowych i deserowych likierów
w sposób pojedynczy na zi-
mno, za pomocą esencji li-
kierowych „MONOPOL“. Do
nabycia w drogueryach i skle-
pach korzennych. Skład wy-
sykowy droguerya MENKE-
SA, Lwów, ul. Kazimierzowska
19. Wyrób krajowy. 169

Masę migdałową
i orzechową
poleca 3683
C. Schayer
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Niezrównanej dobroci, praw-
dziwe deserowe, świeżutkie
masło najtaniej. — Skład wędlin
Lwów, ul. Grodzickich 2. 4093

C. Schayer
FABRYKA CUKRÓW
poleca swe znane wy-
roby na święta. 3684
Lwów, ul. Jagiellońska 5.

Mieszkania i sklepy

Wynikwintne mieszkania wię-
ksze do wynajęcia Turacka
1. 3. 3266

5 pokoi z dużą nyzą i ku-
chnią, łazienka, elektr. oświe-
tlenie na drugim piętrze przy
ul. Zygmuntowskiej 1. 12 od 15
kwietnia lub 1 maja do wynaje-
cia. 4140

6 pokoi na I piętrze od 1 ma-
ja — Gosiewskiego 4. 4194

Piękne słoneczne pomie-
szkania — Ul. Sykstuska
56. 4183

4 i 3 pokoje, kuchnia, łazien-
ki, — mieszkanie suterenowe.
Bonifratrów 4, II piętro. 4009

Ul. Badenich 9. Pomieszkanie
postepowo urządzone, do wy-
najęcia. 4137

4 pokoje, balkon, kuchnia od
1 czerwca ewentualnie 1 ma-
ja. Ulica Sienkiewicza 5. 4246

Do wynajęcia są dwa duże
pokoje frontowe z przedpo-
kojem na kilka miesięcy z me-
blami lub bez. Krzyżowa 25
parter. 4248

Kawalerski pokój ul. Listopa-
da 11 na I piętrze do na-
jęcia. 4243

Emeryt lub starszy urzędnik
znajdziej pokój z utrzymaniem.
Ossolińskich 12, I p. 4210

5 pokoi, kuchnia, łazienka etc.
ul. Ziemiańskowskiego 4. 4203

Willa w Brzuchowicach do
wynajęcia, wiadomość WP.
Schürerowa, Lwów, Łyczakowska
39 B. 4228

3 pokoje, przedpokój, kuchnia,
łazienka, klozet, willa „pod
Sokołem“ obok parku Łyczakow-
skiego. Wiadomość Łyczaków 145.
4233

Lokal od ul. Sobieskiego przy
pl. Maryackim 1. 10 do wy-
najęcia. Bliższa wiadomość w
handlu porcelany K. Lewickiego.
4241

1 pokój z utrzymaniem lub
bez do wynajęcia. Ossoliń-
skich 12, I p. 4205

Jeden lub dwa pokoje ume-
blowane, z całem utrzyma-
niem, z osobnym wejściem, za-
raz do wynajęcia. Ul. Romano-
wicz 18, I piętro. 4089

Dwa pokoje kawalerskie, fron-
towe, słoneczne, w środkim
ściu, z osobnym wejściem po-
szukiwane od 1 maja. — Zgłosz.
do Administr. Słowa pod „Pun-
ktualność“. 4156

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne
kobiece, osłabienie na tle
neurasthenii leczy 20

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

WIELKANOCNE

BARANKI PISANKI
cukrowe i czekoladowe, soso-
wne bonbonierki i kartonaze
w olbrzymim wyborze.

Czekolade, masę migdałową
i orzechową do przekładania
ciast poleca

HENRYK TRETER
właśc. parowej fabryki czekolady
i cukrów, ul. Sykstuska 1, róg
ul. Karola Ludwika. 4198

Inteligentna przystojna sierota
chciałaby poznać w celu ma-
trymonialnym człowieka powa-
żniejszego, na pewnym stanow-
sku, nschcniej starszego. Ano-
nimy nie uwzględnia, Lwów,
„Warszawianka 15“ poste rest. 4224

Stary Arenstein
wysprzedaje ostatki swych
przepięknych perskich
dywanów niżej cen
własnych poczynszy od
20 złr. sztuka.
Ul. Kopernika 28 a I p. 3746

Na sezon wiosenny
polecają 3157

gorsety i rękawiczki

J. CZERNICKI i
M. OLSZEWSKI
Lwów, Rynek 21.

FUTRA do przechowania
przez lato

zarazem wszelkie reperacje
najtaniej przyjmuje 3711

Magazyn futer Brnei KRZYWYCH
Akademicka 3 (obok Schajera).

! Ziemiaki do sadzenia!
różne nowe, plenne odmia-
ny, dostarcza

Zarząd dóbr MIKULICE
p. Kańczuga.
Cennik na żądanie. 4177

Nowe arkusze kuponowe do 3% losów kredytowych
II Em. sprowadzamy i pro-
simy w tym celu przesłać nam listony.

Do ciągnięcia 1 maja polecamy grupę:

1 los węg. czerw. krzyża

1 „ włoski „ „

1 „ Bazylika (Dombau)

1 „ Serbski 10 fr.

1 „ Jó-sziv (dobr. serca)

Dom bankowy
Schütz i Chajes
Lwów, Kopernika 1. 5.

HERBATA

rzeczywiście chińska o wy-
bornym smaku

za pół kilo
Souchong
szlachetcki
zł. 1.60

Nektar
książęcy
zł. 2.20

Perla Chin
zł. 3.---

Buliet
królewski
zł. 4.---

Kwiat
cesarski
zł. 5.---

Znakomite wysiewki herba-
ciane pół. klg. tylko zł. 1.44.

Kazimierz LEWICKI

ces. król. nadworny dostawca
herbaty, porcelany i szkła.
Lwów, pl. Maryacki 10,
(we własnej kamienicy). 4084

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających
ogłoszenia w naszym piśmie,
które nie życzą sobie podać
swego adresu, przyjmujemy
z grzeczności zgłoszenia (ofer-
ty) ze znakami adresowymi
(dwa wyrazy lub szyfr).

Na adresach listów, odno-
szących się do takich ogłoszeń,
prosimy wypisywać wyraźnie
obok naszego adresu znak
adresowy podany w ogłoszeniu.
Tak oznaczone listy wydajemy
zazwyczaj nieznanym nam oka-
zicielom naszych kwitów oka-
znościowych.

Przestrzegamy przed dotę-
czaniem do zgłoszeń świadectw
lub innych dokumentów, odpisy
bowiem zupełnie wystarczają-
a w odzyskaniu zaginionych
oryginałów nawet pomoci być
nie możemy.

Listów polecanych (reko-
mendowanych) ze zgłoszeniami
bezwzględnie nie przyjmujemy.
Spraw osobistych dotyczą-
cych osób ogłaszających znany-
ch (koresp. prywatn. itp.) nie
drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

poleca
swe zna-
komite
przez haf-
ciarnie i
pracownie
krawieckie
wy próbo-
wane maszyny do szycia
i do haftu, którym żadne
inne dorównać nie mogą.
Niezrównane w szyciu i
niedościęnione w hafcie.
Żądajcie cenników. 115

Najbardziej zadawniona

Wilgoć i grzyb domowy

nsuwam raz na zawsze.
Liczne uznania za robo-
ty od lat 12 wykonane.
Przesyłka próbna 6 kor.
Impregnowane przeciw
butwieniu, owadom i
myszom

plyty słomiane
niepalne, patent „Mosso-
czy“ nr. 21215, do budo-
wy domów, ścian działo-
wych i ochorony ścian
zimnych. — Zamówienia:
Binro fabryki „glazurny“
i płyt słomianych. Lwów,
Hetmańska 12 (Spółka
budowniczych). 4078

Powozy odnawia i reperu-
je najtaniej FABRYKA po-
wozów

Na święta!

poleca

4235

Pierwsze gal. Tow. akcyjne

Rafineryi spirytusu

we Lwowie

swe na wystawach krajowych i zagranicznych premiowane wyroby, jako to:

Specyalne nalewki owocowe, — wódki polskie, rozolisy,

likieri, rumy, koniaki

zbadane chemicznie przez pierwsze powagi naukowe.

Mikucha

Sklady dla miast. *Pasaż Hausmana 7, plac Kapitulny 3. pl. Bernardyński 2a.*

Hygieniczny wózek dla dzieci

premiowany na oddziale Prof. Uniwersytetu i Dyrektora Uniw. kliniki dziecięcej w szpitalu św. Anny, radcy dworu prof. dr. Teodora Eschericha, odznaczony na wystawie Towarzystwa „Säuglingsschutz” pod kierownictwem dyrektora prof. dr.

Teodora Eschericha — pochodzi z światowej sławy fabryki wózków dziecięcych L. Baumann, Wiedeń, VI., Millergasse 6. Firma wspomniana wysłała na życzenie opisy, bogato ilustrowane katalogi hygienicznych oraz rozmaitych innych wózków dziecięcych darmo i oplatnie. 2042



Gorsety

najnowszego kroju z racjonalnym, prostym przodem, które trwale zachowują fason, poleca zaszczytnie renomowana

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina” 240

we Lwowie, Jagiellońska 6 i pasaż Hausmana.

Wielki wybór gorsetów gotowych.

Zamówienia ściśle podług miary wykonuje się w ciągu 24 godzin.



Pierwsza lwowska fabryka

drożdży prasowan. i spirytusowych

Spółka zarejestrow. z ograni. poręką

LWÓW — ZAMARSTYNÓW.

Wedle jednogłośnego zdania rzeczoznawców przewyższają Lwowskie drożdże prasowane co do jakości i swej wszystkie importowane obecnie do Galicji wyroby zagraniczne. Dlatego we własnym interesie jakoteż w dobrze zrozumianym interesie produkcyjnym krajowej powinien każdy żądać wyłącznie Lwowskich drożdży prasowanych i to wyraźnie z powyższą marką ochronną. 4226

Owoc odświeżający i przeczyszczający
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMOROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy TAMAR INDIEN GRILLON aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdym pudełku i na każdej pastylce był napis E. GRILLON.

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

Produkcya nasion i szkółki

w Zassowie pod Czarną

poleca na obecną wiosnę sliczne jabłanki z koronami w cenie 10 szt. 8 koron, 100 szt. 75 kor., 1000 szt. 700 kor., prócz tego fance leśne, drzewa i krzewy parkowe, olejowe, róże, rośliny pnące, oraz rozsadzki kwiatowe.

Cennik na żądanie darmo i oplatnie. 2742

25 do 50 proc. taniej!

Z powodu zmiany lokalu

Zupełna wyprzedaż

Porcelany — Szkła
Majoliki — Terrakoty
Srebra „Christofle”.Wyróbów krajowych
z drzewa i majoliki.Meble żelaznych i
mosiężnych
w magazynie firmy

Artur Bartosz

Lwów, pl. Maryacki 7
(róg ul. Kopernika).

25 do 50 prc. taniej.

Kaszel

zagodzi szybko, ułatwia odpluwanie
flegmy PRAWDZIWA KAROLINEN
THALSKA Herbata

„DAWIDA”

1 pakiet 40 halerzy.

Jedyny wytwórca:

Apteka „Zur böhmischen Krone”

Praga, Karolinenthal.

Do nabycia w aptekach lub

wprost za nadaniem 80 hal. (2 pakiety).

Skład we Lwowie:

Dr. Piepes-Poratyński, apteka.

Baczność przed naśladowaniem.

Każdy pakiet jest opatrzonej firmą i podpisem A. FEFKI.

405

Samowary

4082



oryginalne

tulskie

poleca

KAZIMIERZ LEWICKI

Lwów, plac Maryacki 10.

Cenniki gratis i franko.

Najlepszą bryndzę wiośenną,

ser emmentaler, imperial, cammamber

i wiele innych gatunków można dostać najlepiej i najtaniej tylko w handlu

Bazanta

ul. Halicka — Lwów.

3185

SŁAWNA
przez swoje własności przeciwnikaznicze i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 457

Nadzwyczajnie tanio!

Łóżko żelazne z materacem sprężynowym, kołdra i poduszka za 40 kor. Kompletnie urządzenie stylowe: sypialnie, jadalnie, pokoje męskie, mebelki luksusowe, szafy, otomany, fotele, meble gięte, łóżka żelazne, mosiężne i dziecięce — polecamy na najdogodniejszych spłatach bez podwyższenia cen.

Wszystkie meble są wykonane we własnych naszych pracowniach i tylko najlepszej jakości. W ogromnym wyborze dywany, chodniki, portiere, firanki, stopy, kapy na łóżka, kocyki, kołdry, poduszki włosienne i z pierza, prześcieradła i poszewki. Materace czysto włosienne od 25 kor., materace sprężynowe i t. p.

polecają

Schuster i Toczyski

Lwów, ul. Trzeciego maja 1. 5.

3069

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych pod firmą 10

K. Rząca i Chinieski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4

wyrabia pod kontrolą Komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhublerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specjalne lecznicze

jak: litowa, bromowa, jodowa, żelazista, kwaśna, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworakiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. wewiorskiego. Halicka 5.

Bezplatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw. Yanna Konrad
Domi wysyłkowy instrumentów muzycznych. w Brnie nr. 874 (Czechy)
Skrzypce do nauki bez smyczka K. 480, 550, 680 i wyż. Do tego smyczek K. — 80, 110, 160. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 142

„Tlen”

Atrament

z fabryki chemicznej

„TLEN”

nie ustępuje wyrobom pruskim. 1723

Najlepszy i najelegantszy

GORSET

który czyni każdą z P. T. Pań wysmukłą i nadaje figurze szyku, jest tylko do nabycia u znanego specjalisty gorsetów 1602

HERMANA PIESENA

z Pragi.

Lwów, Jagiellońska 7.

Filia: Kraków, Grodzka 4

SPECYALNOŚĆ! Opaska „La Nea”

Dr. Fr. Glenarda w Paryżu

C. P. à la Sirene Paris

H. P. Forme Droite Rationnelle.



Kapelusze

męskie

Habiga, Borsalino i Scotta angielskie

polecają

Motylewski & Krzyszkowski

Lwów, Hotel George'a.

Znakomita woda kolońska

Cena 3—, 2—, 1— kor. i 50 hal.

PERFUMY

Ideal — Trefle du Japon — Gardenia
Amarylis — Fleurs d'amours — Fiołki parmeńskie
znakomite w oryginalnych flakonach od 2 do 10 kor.PUDER KSIĄŻĘCY biały, kremowy, różowy
od 1 k. 20 h. do 2 k. 20 h.OŁÓWKI do brwi! — RÓŻ na twarz i usta!
CHUSTECZKI TOALETOWE 1072

do wycierania twarzy tuzin 25 halerzy — poleca

JAN IHNATOWICZ we Lwowie

Sklepy własne: ul. Hetmańska 6 i Sykstuska 25.

FABRYKA ZAŁOŻONA w roku 1789.

Jedyna Fabryka Świec woskowych i blachowania wosku

Fryderyk Schubuth i Sp.

Lwów — Rynek 1. 45. 3001

poleca Świece woskowe oktarzowe i do Sanctissimum. Stoczki woskowe, Gromnice białe i malowane. Świeczki woskowe na drzewka. Kwiaty do świec i oktarzy, Miód biały czysty lipowiec znakom. środek przeciw kaszlowi! Stok po 80 i 140 h.

JULIAN DR. BRUNICKI

Szkółki drzewek

Oddział w Stryju

c. k. gal. Tow. gospodarsk.

Podhorcie obok Stryja

poleca: 2115

Drzewka owocowe

i ozdobne

oraz inne pody szkółkowe

we najlepszej jakości

po najniższych cenach

Towar doborowy obsłu-

ga rzetelną, fachową i

prędką.

Cenniki na żądanie wysyła się odwrotnie.

Kto zamawiając powoła się na ogłoszenie w „Słowie

Polskim” otrzyma bezplatnie odpowiedni dodatek.

Nasiona warzywne.

kwiatowe i pastewne,

świeże, wyborowe,

poszukuje zastępców po-

waż. w kraju dla komis.

sprzedają nasion w toreb.

Piegi

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry usuwa
szybko i pewnie 3648

OZOGEN

w skutku niezawodny i pod gwarancją nieszkodliwy. Cena
2 kor. 50 hal. — Do tego mydło amerykańskie „Ohio”, ce-
na 1 kor. 40 h. — Pleć staje się matowa i śnieżno biała!

Główny skład: „Reforma”, Lwów, ul. 3-go Maja.